Dzisiejszy numer wraz z dodatkiem „Literacko-naukowym" zawiera 20 stron

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja. ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja al. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia. ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 20 gr. Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, niedziela 13 października 1935 r. | Nr. 283 ABC

Jaki będzie skład nowego rządu?

PREMJER SŁAWEK ZGŁOSIŁ DYMISJĘ GABINETU

WARSZAWA, 12. 10. (PAT). W SOBOTĘ, DNIA 12 b. m. O GODZ. 14-tej ODBYŁO SIĘ POD PRZEWODNICTWEM PANA PREMJERA SŁAWKA POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW. PO POSIEDZENIU PAN PREMJER SŁAWEK UDAŁ SIĘ NA ZAMEK I ZŁOŻYŁ PANU PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ PROŚBĘ O DYMISJI CAŁEGO GABINETU.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ DYMISJĘ PRZYJĄŁ, POWIERZAJĄC PANU PREMJEROWI I WSZYSTKIM MINISTROM PEŁNIENIE ICH FUNKCYJ AŻ DO CHWILI POWOŁANIA NOWEGO RZĄDU.

WARSZAWA, 12. 10. (tel. wł.' mg). Jak przewidywaliśmy, po powrocie min. Becka z Genewy, sprawa przesilenia gabinetowego weszła w stadjum decydujące. Rząd premjera Sławka podał się do dymisji, którą Prezydent Rzplitej przyjął. Jeszcze dziś wieczorem należy oczekiwać nowego gabinetu. W ciągu godzin przedpołudniowych i popołudniowych, aż do chwili obecnej trwają rozmowy decydujące. Na Zamku przyjęty był przez Prezydenta Rzplitej Minister Spraw Wewnętrznych Kościałkowski, którego wymienia się na przyszłego szefa rządu.

Jeśli chodzi o dalsze zmiany w przyszłym gabinecie, to mówi się o byłym ministrze Kwiatkowskim, iż prawdopodobnie obejmie tekę Ministra Przemysłu i Handlu, ewentualnie tekę Skarbu. Na Ministra Spraw Wewnętrznych wymieniają wojewodę Grażyńskiego lub płk. Miedzińskiego, oraz byłego marszałka Senatu wojewodę Raczkiewicza. Tekę Ministra Oświaty obejmie prawdopodobnie były marszałek Sejmu Świtalski, zaś Przemysłu i Handlu były wiceminister Przemysłu i Handlu Ossowski. Skarb dotychczasowy minister Koc, ewentualnie Staniszewski.

Lokalne walki na froncie północnym

DOWÓDCY ABISYŃSCY POŁĄCZYLI SWE WOJSKA

BERLIN, 12. 10. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Addis Abeby: Według doniesień z frontu północnego, wojska rasa Kassy, rasa Seyuma i rasa Ruchi połączyły się i czynią obecnie przygotowania do kontrofensywy, w której weźmie udział 100.000 ludzi. Manewr wojsk abisyńskich ma na celu okrążenie Adui.

Liczą się z tem, że główne walki rozegrają się nad rzeką Mareb.

Na froncie wschodnim ze strony abisyńskiej czynione są również przygotowania do natarcia.

Lotnicy włoscy rozwijają na wszystkich frontach ożywioną działalność. Zasypują oni wojska abisyńskie bombami i ogniem karabinów maszynowych. Szczególną akcję rozwijają lotnicy włoscy na froncie południowym w Ogadenie.

Jednakże sukcesy lotników włoskich nie są znaczne. Cesarz Haile Selassie pozostaje w dalszym ciągu w Addis Abebie. Minister wojny przebywa w głównej kwaterze w Dessie.

MARSZ NA HARRAR

DŻIBUTI, 12. 10. (PAT). Według doniesień włoskich, oddziały włoskie na froncie południowym znajdują się w odległości niecałych 50 mil od Harraru. Po osiągnięciu tego miasta dążyć będą do zajęcia linji kolejowej Dżibuti — Addis-Abeba. W razie przecięcia przez Włochów tej linji kolejowej, przypuszczalnie pozostawią oni w ruchu odcinek Dżibuti — Diredaua, uwzględniając interesy francuskie.

Liczą się jednak z tem, że Abisyńczycy pierwsi przetną linję kolejową i że uczynią to pod Auasz, gdzie most kolejowy przechodzi przez wąwóz. Abisyńczycy umocnili się poważnie w Makale, gdzie oczekują Włochów. Posuwanie się naprzód armji włoskiej, która wkroczyła na równinę Aussa, napotyka, według tych samych źródeł włoskich, na trudności, gdyż Abisyńczycy przed opuszczeniem tych miejscowości zanieczyścili wszystkie studnie.

LONDYN, 12. 10. (PAT). Agencja Reutera donosi z Dżibuti na podstawie informacyi ze źródeł włoskich, że 3 kolumny włoskie posuwają się stale naprzód, celem połączenia się w centralnej części Abisynji. Europejscy funkcjonarjusze kolei Dżibuti — Addis Abeba są przekonani, że linja kolejowa zostanie przecięta i Addis Abeba w bliskiej przyszłości będzie odcięta od świata.

WALKI O AKSUM

RZYM, 12. 10. (PAT). Wojska włoskie od kilku dni otaczają miasto Aksum, które — zdaniem włoskich kół wojskowych — właściwie już znajduje się w posiadaniu Włochów. Wojska włoskie, jak wyjaśniają w kołach oficjalnych, nie przechodzą jednak do akcji decydującej, unikając zastosowania silnego ognia artyleryjskiego w obawie, iż mogłyby być uszkodzone kościoły i pomniki „świętego miasta" abisyńskiego.

JAK SIĘ PODDAŁ RAS GUGSA?

ASMARA, 12. 10. (PAT). Specjalny korespondent Havasa podaje następujące szczegóły poddania się Gugsy. Dwaj wysłannicy jego zjawili się z białemi sztandarami przed linjami włoskiemi, prosząc o rozmowę z gen. Santini. Stawieni przed generałem, wręczyli mu pismo Gugsy, w którem oświadcza on, że nie chce być uważany jako jeniec i pragnie współpracować z wojskami włoskiemi.

Do faktu poddania się Gugsy przywiązują wielkie znaczenie. Cesarz Haile Selassie usiłował powstrzymać go od tego kroku, widząc jednak bezskuteczność swych wysiłków, wysłał mu liczne oddziały wojska do pomocy w walkach, a w razie potrzeby do zmuszenia go, by wyrzekł się swych projektów.

Zapowiedź wysłania wojsk cesarskich przyspieszyła rokowania Gugsy z Włochami, które doprowadziły do poddania się jego. Oto dlaczego tylko 1.500 żołnierzy na 12.000 poszło za swym dowódcą.

Gugsa udał się do kwatery głównej Włochów, aby dokonać aktu poddania się. Do namiotu gen. de Bono, gdzie znajdował się sztab, przybył Gugsa w mundurze generała i przedstawił się za pośrednictwem tłumacza. Następnie odbył w cztery oczy rozmowę z gen. de Bono. Generał zaprosił go na kawę i przedstawił mu kilku dziennikarzy. Gugsa oświadczył, iż dwaj jego wrogowie czuwają. Jeden to Hailu z Kuorem, który maszeruje na Makallę z 7.000 żołnierzy, a drugi to Ras Seyum. W godzinach popołudniowych Gugsa ma odbyć rozmowę z gen. de Bono.

TROCHĘ HUMORU

PARYŻ, 12. 10. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi z Addis Abeby: Z powodu niemal całkowitego braku wiadomości ze źródła urzędowego i wobec przeróżnych pogłosek, których nie można sprawdzić, jest rzeczą niemożliwą zdać sobie dokładnie sprawę z sytuacji na różnych frontach.

Krąży m. in. pogłoska, że Włochy za pośrednictwem Anglji zawiadomiły Negusa, iż nie będą bombardowały Addis Abeby, jeżeli miasto zostanie zdemilitaryzowane.

Na tle niepewności coraz większem powodzeniem cieszą się wróżki, tak liczne w Abisynji. Przepowiednie ich są mniej lub więcej pomyślne dla Abisynji. Najsłynniejsza z tych wróżek utrzymuje, że wojna zakończy się przed upływem 6 miesięcy z nastaniem pory deszczowej zwycięstwem Abisynji.

Jak wiadomo, wróżki abisyńskie, które stanowią odrębną kastę ludności, muszą pozostać dziewicami. Wróżby swoje czynią one tylko nocą, pod działaniem duchów, zwanych Zar, które, stosownie do okoliczności, są życzliwe lub szkodliwe.

BIERNY OPÓR KONSULA WŁOSKIEGO

ADDIS-ABEBA, 12. 10. (PAT). Personel poselstwa włoskiego odjechał dzisiaj rano o godz. 11-tej.

Poseł Vinci skierował do abisyńskiego ministerstwa spraw zagranicznych następujące pismo: „Oświadczam, iż z własnej woli pozostaję w Addis-Abebie. — Zważywszy, iż rząd abisyński nie zgodził się, bym oczekiwał w Addis-Abebie na dwóch włoskich przedstawicieli handlowych, oświadczam, iż dobrowolnie nie poddam się żadnym zarządzeniom rządu abisyńskiego".

ADDIS-ABEBA, 12. 10. (PAT). W chwili obecnej dostęp do poselstwa jest zabroniony. Krąży pogłoska, że hr. Vinci zamierza zabarykadować się tam.

ADDIS - ABEBA, 12. 10. (PAT). O godz. 9 przybyło na dworzec do pociągu specjalnego 16 osób, należących do składu poselstwa włoskiego, czyli cały personel z wyjątkiem posła hr. Vinci, który odmówił wyjazdu czekając, by Abisyńczycy wywieźli go przemocą. O godz. 10 drugi sekretarz poselstwa Degrenet wyszedł nagle z dworca, oznajmiając, iż nie wyjedzie bez swego szefa. Policja poszukuje Degreneta. Jeżeli hr. Vinci dobrowolnie nie wyjedzie, to zostanie uwięziony.

Król Jerzy zapowiada proklamację do narodu

LONDYN, 12. 10. (PAT). Król grecki pozostanie w Londynie do chwili ogłoszenia rezultatów plebiscytu w sprawie przywrócenia monarchji. Oświadczenie to uczynił poseł grecki w Londynie po wizycie, jaką złożył królowi.

ATENY, 12. 10. (PAT). Słychać, że król w pierwszej połowie listopada zwróci się do narodu z apelem. Do Londynu udać się mają liczne delegacje, złożone z ministrów, burmistrzów i szeregu wybitnych osobistości, w celu zakomunikowania królowi wyników plebiscytu i towarzyszenia mu w drodze do Aten.

Waszyngton a sankcje

Stany Zjednoczone nie pójdą za przykładem Ligi

WASZYNGTON, 12. 10. (PAT). W związku ze zniesieniem przez członków Ligi Narodów embargo w stosunku do Abisynji, sekretarz stanu Hull oświadczył, iż

na mocy ustawy o neutralności Stany Zjednoczone nie mogą pójść za ich przykładem, gdy ustawa ta przewiduje embargo w stosunku do obu narodów, będących w stanie wojny.

Ponadto sekretarz stanu Hull złożył w prasie oświadczenie, podkreślające konieczność stosowania się do zarządzeń prezydenta Roosevelta w sprawie handlu z krajami, prowadzącemi wojnę. Oświadczenie to tłumaczone jest tu jako:

1) dalszy objaw dążenia do zapewnienia skuteczności sankcjom Ligi Narodów, 2) odpowiedź na krytykę sfer gospodarczych i 3) zneutralizowanie oświadczenia ministra handlu, że zakaz handlu z krajami, prowadzącemi wojnę, dotyczy jedynie broni i amunicji.

NOWY YORK, 12. 10. (PAT). B. sekretarz stanu Stimson w liście do „New York Times" domaga się, by Stany Zjednoczone współpracowały z Ligą Narodów. M. in. przez objęcie surowców listą zakazanych artykułów. Stimson stwierdza, że Stany Zjednoczone z uwagi na podpis swój na pakcie Kelloga, nie mogą pozostać obojętne wobec sankcji przeciw gwałcicielowi paktu.

List Stimsona ma wielkie znaczenie, gdyż znajduje poparcie w części opinji publicznej, m. in. stowarzyszeń religijnych, które są za współpracą z Genewą. Jeżeli kampanja na rzecz przerwania stosunków handlowych z prowadzącemi wojnę krajami rozszerzy się, to możliwem będzie, iż rząd Stanów Zjednoczonych wywrze dość silną presję moralną w kierunku wstrzymania wywozu ze Stanów Zjednoczonych do krajów wojujących. Jeżeli polityka rządu pójdzie w tym kierunku, to do nowej ustawy, którą uchwalić ma kongres przed lutym roku przyszłego, włączona będzie klauzula, zastępująca „akt o neutralności". Mocą tej klauzuli Stany Zjednoczone zrzekłyby się również prawa wolności mórz.

—o—

Dymisja władz uniwersytetu w Kownie

RYGA, 12. 10. (PAT). Z Kowna donoszą: W związku ze zmianą statutu uniwersyteckiego, ograniczającego autonomię, rada uniwersytetu Witolda Wielkiego w osobach rektora prof. Remetisa, prorektora prof. Gosełasa, prof. Cesinsa oraz sekretarza uniwersytetu prof. Jurensa postanowiła podać się do dymisji.

Kronika telegraficzna

Białogród. Ubiegłej nocy w okolicy Banialuki w północnej Bośni dały się odczuć silne wstrząsy podziemne. Straty nieznaczne.

Praga. Po 4-letnim pobycie w Pradze opuścił stolicę Czechosłowacji dla objęcia placówki w Warszawie poseł jugosłowiański Prvislav Grisogeno, żegnany na dworcu przez przedstawicieli rządu czechosłowackiego, wojska i dyplomacji.

Rzym. W kościele Santa Maria Degli Angeli odbył się ślub trzeciego syna Alfonsa trzynastego, don Juana, księcia Asturji z księżniczką Marją Mercedes Burbońską. W uroczystości wziął udział b. król hiszpański.

Nowy York. Według doniesień z Galveston w stanie Texas, strajk robotników portowych rozszerzył się na inne porty w Texas, Luisianie i zatoce Meksykańskiej. Liczba strajkujących sięga 3000 ludzi.

Moskwa. W okręgu Towildow w Tadżikistanie miało miejsce silne trzęsienie ziemi. 50 osób utraciło życie, około 300 jest rannych. Komunikacja przerwana. Linie telefoniczne i telegraficzne uszkodzone.

Leningrad. Szalejący przed trzema dniami orkan spowodował zatopienie przez wody Newy bliżej położonych części miasta. — Obecnie Leningradowi grozi nowa powódź.

Kto odpowiada za naruszenie przepisów o czasie pracy?

WARSZAWA, 12. 10. (Tel. wł. mg.). Ministerstwo Opieki Społecznej poleciło inspektorom pracy nie pociągać pracowników do odpowiedzialności karno-administracyjnej *za prace wykonywane w czasie prawnie niedozwolonym, z wyjątkiem przypadku wyraźnego i w złej mierze współdziałania pracowników z pracodawcą w gwałceniu przepisów o czasie pracy.*

Ministerstwo Opieki Społecznej stanęło na stanowisku, iż skoro za organizację pracy w zakładzie, a więc i odpowiednie rozłożenie czasu pracy odpowiedzialny jest ustawowo i i faktycznie pracodawca, skoro może on nawet usunąć z pracy lub ukarać pracownika za nieprzestrzeganie regulaminu w zakładzie czasu pracy, zatem *tylko pracodawca może być pociągany do odpowiedzialności za* zatrudnianie pracowników w czasie prawnie niedozwolonym.

Sejm i Senat w Krakowie

Izby Ustawodawcze składają hołd Marsz. Piłsudskiemu

KRAKÓW, 12. 10. (PAT). Dziś rano przybyła do Krakowa specjalnym pociągiem z Warszawy wycieczka posłów i senatorów dla złożenia hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W wycieczce tej wzięli udział: marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu oraz posłowie i senatorowie.

Na dworcu wycieczkę powitali przedstawiciele władz z p. wojewodą Raczkiewiczem oraz prezydentem miasta Kaplickim. O godz. 9-ej posłowie i senatorowie zebrali się w katedrze na Wawelu, gdzie ks. metropolita Sapieha odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. Po nabożeństwie członkowie obu Izb Ustawodawczych z marszałkiem Senatu Prystorem i marszałkiem Sejmu Carem na czele udali się w otoczeniu przedstawicieli władz miejscowych do krypty św. Leonarda, gdzie w głębokiem skupieniu oddali hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Następnie wycieczka zwiedziła odrestaurowane komnaty zamku wawelskiego, poczem uczestnicy wycieczki udali się do ratusza, do sali obrad rady miejskiej. Do zebranych posłów i senatorów wygłosił serdeczne przemówienie prezydent miasta Kaplicki, który zaznaczył m. in., że przez swe przybycie do Krakowa Sejm i Senat Rzplitej nawiązał zerwaną nić prastarych tradycyj drogich temu miastu.

Na przemówienie prezydenta miasta odpowiedział marszałek Senatu Aleksander Prystor, w imieniu zgromadzonych obu Izb Ustawodawczych.

Po uroczystości w ratuszu posłowie i senatorowie udali się na Sowiniec, gdzie wzięli gremjalny udział w sypaniu kopca, poczem wpisali się do księgi pamiątkowej.

Po powrocie z Sowińca prezydent miasta Kaplicki wydał przyjęcie na cześć obu marszałków, prezydjum obu Izb, przedstawicieli władz z woj. Raczkiewiczem na czele i grona zaproszonych osób.

Popołudniu posłowie i senatorowie zwiedzali zabytki m. Krakowa, a w szczególności galerję w Sukiennicach i zbiory Jasieńskiego. O godz. 18 posłowie i senatorowie udali się specjalnym pociągiem w powrotną drogę do Warszawy.

Z okazji wizyty członków Sejmu i Senatu w Krakowie, miasto zostało bogato udekorowane flagami.

Po uroczystościach w ratuszu posłowie i senatorowie udali się na Sowiniec, gdzie wzięli gremjalny udział w sypaniu kopca, poczem wpisali się do księgi pamiątkowej.

Po powrocie z Sowińca prezydent miasta Kaplicki wydał przyjęcie na cześć obu marszałków, prezydjum obu Izb, przedstawicieli władz z woj. Raczkiewiczem na czele i grona zaproszonych osób.

Popołudniu posłowie i senatorowie zwiedzali zabytki m. Krakowa, a w szczególności Galerję w Sukiennicach i Zbiory Jasieńskiego. O godz. 18 posłowie i senatorowie udali się specjalnym pociągiem w powrotną drogę do Warszawy.

Z okazji wizyty członków Sejmu i Senatu w Krakowie miasto zostało bogato udekorowane flagami.

Wizyta wybitnego przemysłowca w Warszawie

Możliwość rozbudowy polsko-belgijskich stosunków gospodarczych

WARSZAWA, 12. 10. (tel. wł. mg). W związku z dążnością do wzajemnej rozbudowy obrotu towarowego polsko-belgijskiego, przybył do Polski Gustaw Gerard, naczelny dyrektor centralnej organizacji przemysłu belgijskiego. Przybycie do Polski czołowego przedstawiciela sfer gospodarczych Belgji ma na celu zapoznanie się z potrzebami właściwemi i pojemnością rynku polskiego jako odbiorcy towarów belgijskich, wzgl. przywożonych za pośrednictwem belgijskiego handlu zamorskiego, jak również rozpatrzenie możliwości wywozu polskiego do Belgji.

Dla zapoznania p. Gerarda z warunkami gospodarczemi panującemi w poszczególnych gałęziach produkcji i wymiany w Polsce, rada traktatowa samorządów organizacyj gospodarczych zorganizowała na terenie Izby Przemysłowo Handlowej w Warszawie szereg konferencyj z czołowymi przedstawicielami sfer przemysłowych i handlowych. — W stołecznych sferach gospodarczych panuje przekonanie, że w wyniku bezpośredniego zapoznania się p. Gerarda z warunkami gospodarczemi rynku polskiego nastąpi zarówno **zwiększenie się zainteresowania Belgji w dostawach towarowych i kapitałowych do Polski, jak też i wzrost zainteresowania zakupami w Polsce** i na tej drodze uzyska dalszą, tak bardzo pożądaną rozbudowę wzajemnych stosunków gospodarczych i finansowych.

Z obrad dyrektorów Izb Rzemieślniczych

WARSZAWA, 12. 10. obrad (Tel. wł. mg.). W toku dwudniowych obrad zjazdu dyrektorów Izb Rzemieślniczych, który odbył się w tych dniach w Warszawie, omówiono wszelkie zagadnienia zasadnicze, dotyczące całokształtu rzemiosła polskiego z uwzgl. chałupnictwa.

Głównym kierunkiem obrad zjazdu dyrektorów Izb Rzemieślniczych był kompleks spraw gospodarczych rzemiosła, zainicjonowany na mocy uprawnień zawartych w dekrecie o Izbach Rzemieślniczych i Związkach.

W obronie dewotek i kucharek

Zawsze tak było, że gdy dwa państwa wojowały z sobą, w innych krajach jedni sympatyzowali z jedną, drudzy z drugą ze stron wojujących.

I w czasie wojny rosyjsko - japońskiej byli u nas tacy, co wyczekiwali zwycięstwa Japonji, i tacy, którzy uważali, że dobrze zrozumiany interes polityczny nakazuje nam, mimo wszystko, solidaryzować się z Rosją.

Więc nic dziwnego, że i dziś dyskutuje się u nas, komu dobrze życzyć: Abisynji czy Włochom.

Na ten temat napisał w „Kurjerze" z dnia 11 bm. artykuł p. Klaudjusz Hrabyk, oświadczając się stanowczo za Włochami.

Rozumiem go. Niedawno temu także same stanowisko zajął w „Dzienniku Narodowym" p. Dmowski. Również „Myśl Narodowa" w drugim już pod rząd numerze tłumaczy, że interes Polski jest zgodny z dążeniami Mussoliniego, a nie Anglji i że z tego powodu należy nam sympatyzować z Włochami.

— P. Hrabyk długie lata przeżył w ścisłem gronie najbardziej wtajemniczonych dmowszczyków. I choć go dziś oni serdecznie nienawidzą — ma jeszcze jednak ich sposób myślenia o wielu rzeczach.

Że jednak nie sądzę, by na bieg rozgrywających się dziś w Abisynji, Genewie i morzu Śródziemnem wypadków — cokolwiek to wpłynęło, czy kto z nas życzy zwycięstwa Włochom, czy Abisynji, — więc nie zabierałbym publicznie głosu w tej sprawie.

Ale nie mogę pominąć milczeniem paru argumentów p. Hrabyka. Bo obawiam się, by wobec tego, iż pisuję do „Kurjera", nie zostało milczenie moje zrozumiane, jako aprobata z mej strony tych argumentów — gdy naprawdę uważam je za niebezpieczne.

P. Hrabyk stwierdzając, że przeważają w naszej opinji sympatje dla Abisyńczyków, podkreśla, iż wypływają one z motywów wyłącznie humanitarnych. Ale „humanitaryzm jako motyw w dziedzinie polityki międzynarodowej jest dzieciństwem i głupstwem", godnem przeciętnej dewotki i kucharki.

„Założenia zaś polityczne" nakazują społeczeństwu polskiemu, któreby też chciało uzyskać kolonje, „nie obrażać się, gdy ktoś inny chce uzyskać kolonje dla siebie".

Przedewszystkiem jednak nie należy według p. Hrabyka sprzyjać Abisynji, bo klęska Mussoliniego — i upadek systemu faszystowskiego we Włoszech „pociągnąłby za sobą w całej Europie gwałtowną reakcję zduszonego dziś i zmiażdżonego radykalizmu".

Te założenia polityczne wydają mi się niezbyt mocne. Nikt w Polsce nie myśli o zdobywaniu kolonji przemocą. Więc ustalenie się w świecie zasady, że kolonje nadal, jak dotychczas, trzeba zawojowywać, a nie uzyskiwać drogą układów pokojowych — nie przybliża nas chyba do ich posiadania.

I dziwnie jakoś brzmi obawa, by upadek faszyzmu we Włoszech nie wywołał powszechnej w świecie reakcji zmiażdżonego radykalizmu. Jeśli jest on naprawdę zmiażdżony — to ewentualna jego reakcja po za Włochami będzie bardzo słaba. A jeśli upadek Mussoliniego mógłby zachwiać „silnemi rządami", gdzie indziej — choćby w Niemczech, w takim razie te „silne rządy" opierają się tylko na naśladownictwie obcego wzoru, na jakiejś politycznej modzie i mają realnie bardzo słabe podstawy — a wobec tego bez względu na wynik wojny abisyńskiej wcześniej czy później upadną.

Mniejsza jednak o nieścisłości politycznego wnioskowania p. Hrabyka. Nie one są niebezpieczne.

Niebezpiecznem jest proklamowanie zasady, że „humanitaryzm w dziedzinie polityki międzynarodowej jest dzieciństwem i głupstwem" i „histerją dewotek".

Bo niebezpieczne jest złudzenie, że można odrzucać etykę, stawać ponad złem i dobrem, rządzić się wyłącznie swemi „potrzebami" — w polityce międzynarodowej, a humanitaryzmem, sprawiedliwością, panowaniem prawa — w polityce wewnętrznej. Człowiek ma jedną tylko duszę i jedno sumienie. Kto uzna nakazy moralności w jednej dziedzinie swego działania i myślenia za głupstwo — ten je zlekceważy zawsze, gdy mu tylko będą niedogodne.

Trzeba wybierać. Albo całą politykę stawia się ponad złem i dobrem, zarówno wewnętrzną jak zewnętrzną, uznając, że światem rządzą jedynie prawa działania sił. Tak uczą i postępują bolszewicy zgodnie ze swą filozofją materjalizmu dziejowego. Tak też uczą narodowo - socjalistyczni neopoganie w Niemczech.

Albo też uznaje się istnienie w świecie praw siły i praw moralnych. Ale w takim razie trzeba, wraz ze Stolicą Apostolską potępić kierowanie się wyłącznie swemi potrzebami i w stosunkach międzynarodowych. A i Liga Narodów, choć podobno rządzą nią masoni (nie będąc masonem, nie mogę niestety stwierdzić, czy to jest prawda), potępiła również najazd włoski na Abisynję.

Nie jestem w stanie uwierzyć, by te wszystkie państwa, wraz z Polską, które potępiły w Genewie Włochy, były jeno biernem narzędziem „zachłanności angielskiej".

Polityka angielska nie raz jeden zapominała o prawie i moralności — gdy jej dążenia szły w odwrotnym kierunku. Ale obecnie jej interesy zbiegły się z dążeniami wszystkich cywilizowanych narodów, do oparcia międzynarodowych stosunków nie tylko na przemocy, lecz i na jakiemś prawie.

I dlatego cała Liga Narodów stanęła po jej stronie — a nie po stronie Włoch. I po jej stronie stanął również reprezentujący Polskę w Genewie nasz minister spraw zagranicznych.

Bo Polska ma najmniej do zyskania na tryumfie zasady: siła przed prawem.

Odruchowe więc potępianie Włoch przez nasze dewotki i kucharki, dziwnie jakoś się zbiega z polityką naszego państwa w Lidze Narodów.

Ja zaś nie nazwę jej „histeryczną". Natomiast wydaje mi się zbyt nerwową obawa, by broń Boże niepowodzenie wojenne Włoch nie zaszkodziło faszyzmowi. Nie udało się nam naśladowanie liberalizmu francuskiego. — Wzorowana na nim pierwsza nasza konstytucja nie utrzymała się.

Ale i moda na faszyzm nic nam dobrego nie dała. Toć suggerowanie się faszyzmem stało u źródła dwóch największych tragedyj naszego współczesnego życia państwowego: zamordowania prezydenta Narutowicza i zamachu majowego. I nie jest czynnikiem naszej siły iście faszystowskie dzisiaj nas dzielenie się wszystkich na każdem polu życia publicznego na „swoich" i „nie swoich".

Trzeba zerwać coprędzej z recepcjami jakichkolwiek obcych wzorów.

Naród polski musi wytworzyć swą własną ideę. A idea, zdolna dać nam moc ducha konieczną, by stawić zwycięzko czoło nadciągającej burzy dziejowej, musi się opierać bez zastrzeżeń na moralności chrześcijańskiej, na dążeniu do zwycięstwa i u nas i w całym świecie dobra nad złem, prawa nad siłą.

Myślę, że „histerja dewotek" poszła bardziej po tej drodze, od subtelnych rozumowań p. Hrabyka. Więc staję w jej obronie.

STANISŁAW GRABSKI

Sytuacja bojowa

Czy przewaga Włochów w lotnictwie utrzyma się na długo?

Czy celem wojsk włoskich jest wejście do doliny rzeki Takaze, która wraz z rzeką Ueri i Szewa tworzy w dalszym biegu rzekę Setit oddzielającą prowincję Tigre od reszty Abisynji? Istotnie doliną rzeki Takaze posuwając się ku jej źródłom można dostać się w głąb kraju?

Od Aduy prowadzi prosta droga do punktu, gdzie rzeka Takaze łączy się z wymienionemi wyżej dwoma innemi rzekami w rzekę Setit. Droga ta prowadzi wzdłuż rzeki Ueri.

Ale, aby dostać się do punktu zlewu tych rzek, trzebaby mieć zabezpieczone oba skrzydła, prawe i lewe. Zabezpieczeniem lewego skrzydła byłoby posunięcie się na całej przestrzeni do rzeki Szewy i zdobycie Makale. W samej rzeczy w tym kierunku rozwija się ofensywa włoska.

Natomiast prawe skrzydło włoskie ciągle nie może osiągnąć większych sukcesów, co więcej, jest stale zagrożone przez abisyński manewr oskrzydlający.

Taka jest sytuacja strategiczna, jak widzimy raczej korzystna dla Abisyńczyków. Ale co do sytuacji praktycznej, to w tym względzie mimo różnorodnych wiadomości, przewaga jest po stronie włoskiej. Tylko, że ta przewaga oparta jest na jednym rodzaju broni: lotnictwie. Jaką potęgą jest lotnictwo, gdy tylko jedna strona go posiada, w pełni dopiero pouczyło doświadczenie dwutygodniowej wojny włosko - abisyńskiej. Właściwie Włosi wszystkie swoje sukcesy zawdzięczają lotnictwu. Bez samolotów jeszcze do dnia dzisiejszego Włosi forsowaliby bezskutecznie wąwozy i przełęcze wiodące do Adui. Lotnictwo włoskie, jak się okazało, jest świetne, umie ono latać nisko i wszelkie forty abisyńskie, wszelkie gniazda karabinów maszynowych i baterje niweczy niemiłosiernie.

Oczywiście pełna chwała lotnictwa włoskiego mogłaby się ujawnić dopiero wtedy, gdyby miało ono przeciwników. Dotychczas ich niema i dotychczas po stronie włoskiej dobrze służy.

Czy jednak tak będzie dalej? A więc,

Po 1-sze — czy lotnictwo okaże te same zalety na wyżynach ponad 4.000 metrów, jak je okazuje na wyniosłościach 2.500 m. Wejście bowiem w dolinę rzeki Takaze oznaczałoby zapuszczenie się w doliny i wąwozy gór wznoszących się do czterech tysięcy i więcej metrów.

Po 2-gie — czy Abisyńczycy przeniesieniem wszelkich walk ku nocom nie zniwelują, jak to już dziś częściowo osiągają, w znacznej mierze przewagi lotniczej Włochów?

Po 3-cie — czy, co najważniejsze, nie zostaną Abisyńczycy sami zaopatrzeni w szerszych rozmiarach w samoloty?

Oto kwestje, które naglą Włochów do pośpiechu.

Pesymizm prasy amerykańskiej

NOWY JORK, 12. 10. (Tel. wł.). Prasa amerykańska zajmując się wypadkami na terenie afrykańskim i stanem tych zagadnień w Lidze Narodów, coraz pesymistyczniej ocenia przyszłość rozwoju wypadków w Europie. I tak „United Press" stwierdza, że ucieczka kapitału z Europy do Ameryki szczególnie silnie ujawnia się we wzroście krótkoterminowych aktywów zagranicznych w bankach nowojorskich. Wallstreet wzrost ten ocenia na jakie 500—600 miljonów dolarów. Ważną rolę w tej ucieczce kapitałów odgrywa złoto z prywatnego posiadania, które swego czasu odpłynęło z Ameryki do Londynu, a obecnie powraca do kraju. Chodzi tu o bardzo wielką ilość tego kruszcu, którą obecnie sprzedaje się amerykańskiemu Ministerstwu Skarbu.

Narazie oczywiście nikt przewidzieć nie może następstw wojny afrykańskiej. Prasa amerykańska wszakże zapatruje się na nią nader pesymistycznie, uważając atmosferę Europy za tak *naładowaną*, że każdej chwili wybuchnąć może nowa wojna światowa. To zapatrywanie prasy amerykańskiej przyczynia się w niemałej mierze do wzmożenia ogólnej nerwowości, z której wynikają spekulacyjne wahania kursów na giełdach amerykańskich.

Ostatnie wiadomości z frontu abisyńskiego

Przygotowania włoskie do nowej ofenzywy

PARYŻ, 11. 10. (PAT). Korespondenci wojenni z głównej kwatery wojsk włoskich donoszą, że wywiady lotnicze stwierdziły większą koncentrację wojsk abisyńskich na południe od miejscowości Makalle. Chodzi tu o armję ras Oasan, liczącą 88 tys. żołnierzy. Starcie sił włosko - abisyńskich nastąpi prawdopodobnie w rejonie Magdala. W Ogadenie wojska włoskie postępują nadal w kierunku Torohai. Po licznych utarczkach z Abisyńczykami udało się Włochom zająć stałe pozycje, uprzednio przygotowane ogniem artyleryjskim. Sztab włoski poinformowano, że 20 tys. Abisyńczyków zostało skoncentrowanych na granicy sudańsko - egipskiej, wzdłuż rzek Setit i Takaze. Przednie straże abisyńskie były widziane na północ od tych dwóch rzek i w rejonie Elaglam. Jest możliwem, że siły te zostały wyznaczone do operacyj, zmierzających do odwrócenia lewego skrzydła wojsk włoskich, a co zatem idzie, do przerwania łączności tego skrzydła z resztą armji włoskiej.

LONDYN, 11. 10. (PAT). Reuter donosi z Asmary: Ras Sejum ukazał się na wschód od Adui na czele znacznych nieregularnych sił zbrojnych abisyńskich.

LONDYN, 11. 10. (PAT). Agencja Reutera donosi z Addis-Abeba, iż wiadomość, że wojska abisyńskie zmasakrowały około 2.500 Włochów w okolicach Adui, zakomunikowana została korespondentowi Reutera przez pewną osobistość, pozostającą w ścisłym kontakcie z pałacem królewskim. Ze sfer rządowych oświadczają, że są wszelkie dane do tego, aby wiadomość tę uważać za prawdziwą.

PARYŻ, 11. 10. (PAT). Jak donoszą z Addis-Abeba, w chwili obecnej toczy się wielka bitwa na południe od Adui. W bitwie tej biorą udział ze strony Abisynji armja Ras Seyuma i Ras Kassa. Według niesprawdzonych wiadomości, wojska Ras Seyuma miały w nocy z 9 na 10 października okrążyć pozycje włoskie pod Aduą i zaatakować Włochów. Abisyńczycy ponieśli duże straty, jednakże udało im się zająć niektóre pozycje, wziąć niewolników oraz większą liczbę broni i amunicji.

LONDYN, 11. 10. (PAT). Reuter donosi z Addis-Abeby: Siły zbrojne abisyńskie zajęły Ual-Ual i Wardzair. Donosi o tem komunikat abisyński z Dire-Daua.

RZYM, 11. 10. (PAT). Według wiadomości prasowych, nadeszłych z Asmary, przednie straże włoskie zajmują liczne pozycje, pozwalające na kontrolowanie ruchów wojsk abisyńskich.

Lekkie oddziały, należące do pierwszego korpusu włoskiego zajęły już w środę Adagahamus. Inne oddziały posunęły się na południe od Adigratu, opanowując pozycje w kierunku Debra Tion, Secota i Amba Mariam. Oddziały, należące do korpusu wojsk tubylczych zeszły z góry Augher, w kierunku Enzad i Menessa, posuwając się naprzód o 5 km. poza dotychczasowe linje.

Drugi korpus włoski zdołał zająć Amba Garima. Jest to góra wysokości 2.545 m. ponad poziomem morza. Na jej szczycie znajduje się historyczny klasztor. Równocześnie kolumna skierowana na Aksum kontynuowała marsz, ścierając się z patrolami abisyńskiemi, zarówno po północnej, jak i zachodniej stronie miasta.

Lotnictwo wciąż dokonuje wywiadów. Sygnalizowano koncentrację poważnych sił nieprzyjacielskich w dolinie Mariam Scioaitu. Inne eskadry dokonały wywiadów poza Makalle nad jeziorem Ascianghi.

W pobliżu Adui i Adigratu czynione są przygotowania celem umożliwienia lądowania samolotów. Spodziewany jest przyjazd do Adui gen. de Bono, który odsłonić ma pomnik, wzniesiony dla uczczenia Włochów, poległych w roku 1896.

Nad Aksum dokonany był śmiały wywiad lotniczy przez dowódcę lotnictwa gen. Ranza, który lądował na terytorjum nieprzyjacielskiem i przywiózł z sobą wiele cennych zdjęć fotograficznych i szkiców topograficznych.

PARYŻ, 11. 10. (PAT). Korespondent „Paris Soir" z frontu w Erytrei donosi, że armja włoska przygotowuje doniosłe wydarzenia na fronie północnym. Chodzi tu mianowicie o ofensywę wzdłuż doliny Takazze. Zajęcie tej olbrzymiej arterji, która dochodzi aż do centrum Abisynji, ma stanowić drugi etap penetracji włoskiej.

W prowicji Tigre nagromadzono olbrzymie ilości amunicji i żywności dla zaopatrzenia oddziałów. — Dotychczas rozpoczęcie ofensywy powstrzymywały wypady Abisyńczyków na prawe skrzydło armji włoskiej. Od kilku dni bombardowanie z samolotów tych drobnych oddziałów abisyńskich zdaje się utorowało drogę wojskom włoskim. Jeden z oddziałów armji gen. Santini zajął miejscowość Edoga, która stanowi jeden z kluczy doliny Takazze.

LONDYN, 11. 10. (PAT). Na polu walk w Abisynji nie zaszły dzisiaj żadne poważniejsze wydarzenia. Sytuacja jest prawie bez zmiany. Jedynie na jednym z odcinków frontu północnego oddziały wojsk włoskich posunęły się nieznacznie w kierunku Makale na południe od Adigratu. Na froncie południowym sygnalizowane są nieznaczne postępy włoskie na zachód od Dolo.

Po zniesieniu zakazu wywozu broni i amunicji do Abisynji prawdopodobnem jest, iż Włosi będą usiłowali przyspieszyć pochód swych wojsk z południa i północy w kierunku kolei Dżibuti - Addis Abeba, aby utrudnić Abisyńczykom zaopatrzenie się w broń od wschodu. Naturalnie przyspieszając swe operacje wojskowe, dowództwo włoskie będzie musiało dbać o zapewnienie bezpieczeństwa połączeń komunikacyjnych.

RZYM, 11. 10. (PAT). Ogłoszono tu dekret o powołaniu do wojska z rocznika 1912 r. młodzieńców, którzy odbyli mniej niż 3 miesiące służby, część szeregowców i podoficerów kawalerji rocznika 1909, część szeregowców oddziałów samochodowych rocznika 1909 i sanitarjuszy roczników od 1910 do 1912.

Inflacja waluty włoskiej

RZYM, 11. 10. (PAT). Bilans Banku Włoch na dzień 30 września br. wykazuje w ciągu ostatniej dekady miesiąca września, że zapas złota spadł z 4.334 miljonów lirów do 4.251.4, a zapas walut zaliczonych do pokrycia spadł z 417.9 miljonów do 392.5 milj. Obieg banknotów wzrósł z 14.917.1 miljonów do 15.271.7 milj.

Z powyższego zestawienia widać, że spadek zapasu środków pokrycia postępuje w dalszym ciągu i wyniósł przeszło 100 miljonów lirów. Równocześnie bardzo niepokojące jest inflacyjne zwiększenie obiegu, który przekroczył kolosalną liczbę 15 miljardów lirów.

Porównanie bilansów Banku Włoch z dnia 30 września oraz 30 czerwca br. pozwala wyciągnąć znamienne wnioski co do kosztów samych tylko przygotowań do kampanji abisyńskiej.

We wspomnianym okresie zapas złota spadł o przeszło 1 miljard 330 miljonów lirów, zaś ogólny spadek środków pokrycia osiągnął 1 miljard 240.7 miljonów lirów. Jednocześnie w wymienionym okresie obieg banknotów wzrósł o przeszło 2 miljardy 243 milj. lirów. Kolosalny ten wzrost obiegu banknotów świadczy o istnieniu we Włoszech wyraźnej inflacji.

Pierwszy raport Komitetu 17-tu zaleca

Zniesienie zakazu wywozu broni do Abisynji

GENEWA, 11. 10. (PAT). Posiedzenie Komitetu 17-tu pod przewodnictwem Vasconcellosa rozpoczęło się o godz. 3 popoł. Początkowo zajęto się podstawami prawnemi prac Komitetu, a mianowicie wyjaśnieniem, w jakim stopniu są obowiązujące dla członków Ligi Narodów rezolucje Zgromadzenia z października 1921, interpretujące art. 16 paktu. Ze strony szeregu państw wykazno niechęć do wiązania się temi rezolucjami tak, iż ostatecznie każdy z członków Ligi Narodów ma swobodę interpretacji art. 16 paktu.

Następnie na wniosek delegata kanadyjskiego zajęto się sprawą zakazu wywozu broni, amunicji i materjału wojennego do Włoch, przyczem po dłuższej dyskusji ustalono, iż Komitet nie poweźmie decyzji wiążącej rządy, lecz opracuje tekst propozycyj. Decyzję co do tych propozycyj poweźmie każdy rząd za siebie.

Na wniosek delegata polskiego, ministra Komarnickiego, przyjęto jako zasadę, iż uchwały Komitetu będą nosić nazwę „propozycyj" i że propozycje będą numerowane.

Dzisiejsza propozycja nosi nr. 1 i brzmi jak następuje:

RAPORT KOMITETU 17-tu

Komitet 17-tu zaleca komitetowi koordynacyjnemu przyjęcie następującej propozycji:

PROPOZYCJA Nr. 1

Celem ułatwienia rządom państw, będących członkami Ligi, wykonania zobowiązań, wynikających dla nich z art. 16 paktu, zachodzi potrzeba niezwłocznego wydania następujących zarządzeń:

1) rządy państw, będących członkami Ligi Narodów, które stosują w chwili obecnej zarządzenia, mające na celu zakazanie lub ograniczenia wywozu, reeksportu i tranzytu broni, amunicji oraz materjału wojennego, kierowanego do Abisynji, odwołają natychmiast te zarządzenia.

2) rządy państw, będących członkami Ligi Narodów, zakażą natychmiast wywozu, reeksportu i tranzytu, skierowanego do Włoch i ich posiadłości, broni, amunicji i materjału wojennego, wymienionych w załączonej liście.

3) rządy państw, będących członkami Ligi Narodów, wydadzą zarządzenia niezbędne, celem uniknięcia tego, by broń, amunicja i materjał wojenny, wymienione w załączonej liście, eksportowane do innego kraju, nie były przesyłane bezpośrednio lub pośrednio do Włoch lub posiadłości włoskich.

4) zarządzenia, przewidziane w paragrafach 2-gim i 3-cim dotycza również kontraktów, będących w trakcie wykonywania.

5) wzywa się wszystkie rządy, aby poinformowały komitet za pośrednictwem sekretarza generalnego Ligi Narodów o zarządzeniach, które powzięły stosownie do powyższych przepisów.

Do propozycji nr. 1 dołączona jest lista broni, sprzętu wojennego i amunicji, która jest identyczna z lista, zawartą w proklamacji prezydenta Roosevelta z dnia 26 września. Będzie ona uzupełniona w późniejszym czasie.

Nowa centrala międzymiastowa w Warszawie

WARSZAWA, 11. 10. (tel. wł. mg). W nocy z 12 na 13 października nastąpi uruchomienie nowej międzymiastowej centrali telefonicznej w Urzędzie Telekomunikacyjnym przy ul. Nowogrodzkiej. Dotychczasowa centrala międzymiastowa mieściła się w gmachu PAST-y przy ul. Dzielnej i nie odpowiadała ani wyposażeniom technicznym, ani też pojemnościowym potrzebom centrali stolicy.

Urządzenie nowej centrali, dostosowane do obecnych wymagań umożliwia rozwinięcie należytej sprawności obsługi telefonicznego ruchu międzymiastowego. M. in. urządzenia te dają możność prowadzenia rozmów międzymiastowych bez oczekiwania — t. zw. szybkich. Rozmowa bez oczekiwania polegać będzie na tem, że zamawiający rozmowę międzymiastową, otrzyma ją w ciągu minuty. Ruch szybki będzie mógł być prowadzony na linjach dysponujących dużą ilością przewodów. Są to skablowane połączenia do Łodzi, Częstochowy, Sosnowca, Krakowa i Katowic, a w przyszłości do Torunia, Bydgoszczy i innych ośrodków, gdyż prace około tych kabli trwają.

Powrót min. Becka

BERLIN, 11. 10. (PAT). Minister Beck przybył dziś popoł. samolotem z Genewy do Berlina. Ambasador R. P. p. Lipski wydał obiad, w którym wziął również udział minister von Neurath. Wieczorem min. Beck wyjechał do Warszawy.

W 25-lecie zgonu Marji Konopnickiej

Dzisiejsza uroczystość — odsłonięcie nowego grobowca na mogile Marji Konopnickiej na cmentarzu Łyczakowskim — przypomni społeczeństwu naszemu postać autorki „*Roty*", tak ściśle związanej w ostatnich latach swego życia z naszem miastem.

Zmieniło się dużo od chwili jej skonu, przed 25 laty. Zmieniły się stosunki polityczne: dzisiejsza odrodzona, niepodległa Polska zapomniała trochę o wielkich literackich i społecznych zasługach Konopnickiej, na które trzeba patrzeć — w myśl teorji Taine'a — pod kątem widzenia środowiska i momentu dziejowego, w jakim ona wzrosła i pracowała twórczo.

O ile idzie o rodzaj jej twórczości, to pozostawała ona pod przemożnym wpływem Słowackiego, Asnyka i Ujejskiego. Konopnicka, w utworach swych nawskróś liryczna, daleką jest od sceptycyzmu Asnyka. A jeżeli w jej „*Obrazkach*" dźwięczy nuta bolesna, to nie jest to beznadziejny pesymizm, — lecz raczej pragnienie obudzenia sumienia społecznego, chęć wyrwania społeczeństwa z apatji i obojętności wobec tych wszystkich pokrzywdzonych przez los.

Jej poezje, to niemal propagandowe artykuły o tendencji społeczno - demokratycznej. Zarzucićby im można przesadną retorykę, zbyt śmiałe operowanie kontrastami, — posiadały one jednak w danej chwili urok świeżości i wielkiej odwagi w poruszaniu najbardziej piekących zagadnień. A pojawiały się właśnie w przełomowym momencie naszych dziejów, kiedy — po roku 1863 — wszystkie wysiłki społeczeństwa kierowały się ku naprawie i przebudowie wewnętrznej.

W tej żmudnej, codziennej pracy, gdzie zapisały się nazwiska Szujskiego Szczepanowskiego, Wysłoucha, Prusa, Ochorowicza i tylu innych — udział Konopnickiej był znaczny. Dała ona młodemu pokoleniu nową poezję, pełną liryzmu, nawskróś kobiecą, stworzyła nową djalektykę, djalektykę serca.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ludowy ton jej piosenek, tak dziwnie trafnie uchwycony i oddany. Nie dziw, że tak wiele z nich pomnożyło skarbiec naszych melodyj, powiedziałbym prawie ludowych, w przepięknych opracowaniach takich muzyków i kompozytorów jak Żeleński, Karłowicz i Niewiadomski.

A czyż nie pamiętamy dotychczas jej „Obrazków"? („Przed sądem", „Bez dachu" i in.).

Czyż stracił cokolwiek na aktualności ów bezrobotny, o którym Konopnicka tak mówi:

Czegóż on stoi? — Wszak wolny jak ptacy,
Chce — niechaj żyje, a chce — niech umiera;
Czy się utopi, czy chwyci się pracy — nikt się nie spiera!
I choćby garścią rwał włosy na głowie, nikt się, co robi, jak żyje, — nie spyta.
Choćby padł trupem, — nikt słówka nie powie:
Wolny najmita...

—o—

Poza kilkoma tomami poezyj i poematu „*Pan Balcer w Brazylji*" twórczość Konopnickiej obejmuje liczne szkice literackie, przekłady z obcej literatury i zbiór nowel, między któremi na pierwszy plan wybijają się: „*Wojciech Zapała*", „*Głupi Franek*", „*Dym*" „*Nasza szkapa*".

W zbiorze tym razi przesadną afektacją i tendencyjnością nowela „*Mendel Gdański*", idealizująca postać starego Żyda, którego wnuk pada ofiarą pogromu.

Wspomnieć wreszcie trzeba o cyklu utworów poetyckich „*Italja*", w których Konopnicka w pięknej, klasycznej niemal formie, spowiada się ze swych wrażeń przeżytych pod włoskiem niebem.

—o—

Poblakły dziś trochę te polne kwiaty, straciły dużo na aktualności poematy Konopnickiej. Ale pozostały wiecznie żywe jej ideały, na których pełne zrealizowanie napróżno dotychczas czeka Polska dzisiejsza.

A jeżeli jej „Rota" ma dziś wartość raczej historyczną, — to jej rzewne pio senki o „Stachu co szedł na wojnę", „Nie swatała mi cię swatka", „Dzwony", „Jakże cię mam brać dziewczyno", stały się własnością ogółu, — przypominając imię tej, co w najcięższych czasach niewoli umiała z bogatej swej lutni wydobyć dźwięki swojskie, piękne i naprawdę wzruszające.

(R.)



Trzy premjery w Teatrze stanisławowskim

Ub. tydzień w Teatrze w Stanisławowie, stał pod znakiem trzech premjer. A więc zobaczyliśmy komedjo-farsę **Waltera Ellisa pt. „Omal nie noc poślubna" w reżyserji Jana Bielicza.**

Monotonna i nadzwyczaj długa akcja, treść nudna, składają się na ostatnio wystawioną farsę Ellisa, która gwałtownie domaga się pewnych i to znacznych skreśleń w tekście.

Stąd też pretensje do reżysera sztuki **p. Bielicza**, który zanadto łagodnie potraktował autora. Zespół aktorski w wielkiej mierze ratował sytuację, grając z prawdziwym zapałem. Na wyróżnienie specjalnie zasłużyła p. **dyr. Zuzanna Łozińska**, oraz **pp. Klejer i Bielicz**, którzy z powierzonych sobie ról wywiązali się nadzwyczaj dobrze. Dekoracje p. **Węgrzyna** zachwytu nie wzbudziły.

Drugą premjerą była **komedja Rostanda „Romantyczki"** — wystawiona dla młodzieży szkolnej.

Teatr im. Moniuszki w Stanisławowie, w ubiegłych sezonach dał już dowód swej dbałości o młodą publiczność wystawiając bardzo starannie szereg sztuk dla młodzieży. Tem więcej dziwić się należy, że w bieżącym sezonie teatralnym poziom przedstawień dla młodzieży podupadł. Stąd też takie zaniedbania, jak nie nauczenie się roli przez **p. Janiszewskiego**, co zwłaszcza w pierwszym akcie, odbiło się fatalnie, oraz w końcowej scenie aktu trzeciego, gdzie wspomniany artysta odczytywał tekst z kartki wcale niezręcznie ukrytej w chusteczce.

Doskonałą w swej romantycznej naiwności parę kochanków stworzyli **p. Zuzanna Łozińska i p. Józef Klejer. Pan Bielicz** świetnie odtworzył typ francuskiego gavroche'a, za co został sowicie nagrodzony oklaskami. Reżyserja p. **Ładosiowej** była „con amore". Oprawa malarska **p. Węgrzyna** nadzwyczaj staranna, harmonizowała z panującym na scenie duchem romantyczności.

Trzecią wreszcie premjerą, była **bajka Jerzmanowskiej pt. „Śpiąca królewna"**, dla najmłodszej publiczności. Bajkę wystawiono nadzwyczaj starannie pod każdym względem. Reżyserka i autorka bajki p. **Jerzmianowska** ujawniła wielką pieczołowitość w opracowaniu nawet najdrobniejszych szczegółów bajki.

Z wykonawców, poza małemi wyjątkami wszyscy grali bez zarzutu, zwłaszcza bardzo sympatyczni mali artyści. Bardzo ładne balety układu p. **Faliszewskiego.** To samo dotyczy efektów świetlnych **p. Maringera.** O części muzycznej — zbyt skąpci nie powiedzieć nie można. Oprawa dekoracyjna p. **Węgrzyna** ładna i pełna smaku

Tad. K.

ANTOINE MEUNNIER 6

O krok od śmierci

Nowela.

tłum. M. O.

Andrzej miał przykre uczucie, jakby asystował kłótni przy swojem łożu śmierci. Położył jej koniec:

— Mój panie, zwracam panu uwagę, że mieszkanie jest zapłacone do piętnastego, to znaczy do dzisiaj włącznie i że jestem tu panem. Najwięcej co pan może zrobić, to wywiesić kartkę, że mieszkanie jest do wynajęcia.

Niepoczciwy człowiek zaśmiał się ponuro:

— Do wynajęcia! To się pan wybrał. Któż tu zechce zamieszkać po takim skandalu? Wogóle dlaczego pan się właśnie wiesza? Niech pan to zostawi wieśniakom. Kto się dziś wiesza w Paryżu?

— Niech mi pan wybaczy, że się nie dostosuję do rady. Arszeniku nie wydaje się bez recepty, dopływ gazu zamknięto mi przedwczoraj, a mój rewolwer jest całkiem popsuty.

— Istnieją mimo wszystko inne sposoby. Ja wiem, że na pańskiem miejscu wybrałbym raczej most przy Trynitarjuszach, albo poprostu Sekwanę...

— Niech pan przestanie! — wybuchła wreszcie kupcowa. Bo pana podrapię.

— Ja go tu zaraz zamaluję! — zagroził węglarz, zawijając rękawy.

Przyszłoby prawdopodobnie do bitki, gdyby nie przybycie malarza, zapowiadającego się donośnem wołaniem:

— Bracie, bracie! — ryczał pędząc po schodach.

Wpadł z rozwianą brodą, tragiczny, pełen majestatu:

— A więc chciałeś sam, bezemnie, zapuścić się w mroki Hadesu?...

Wyglądało to na scenę spotkania się Pyladesa z Orestesem. Ale dziki wzrok poety zmroził wylew przyjacielskich uczuć:

— Czego pan sobie życzy? — zapytał wyniośle.

Malarz zachwiał się na nogach.

— Pan?... Chyba cię rozpacz oślepia. Nie poznajesz swojego brata?

— Nie,. Kainie.

Obecni zadrżeli.

— Mówią do siebie wierszem — wyszeptała zachwycona mleczarka.

— Możebyśmy poszli? — zaproponował węglarz.

Poeta miał już towarzystwo, mogli odejść z czystem sumieniem. Wyszedłszy na palcach ,zatrzymali się na platformie w połowie piętra, skąd słyszeli wyraźnie rozmowę przyjaciół.

— Pańska wizyta jest conajmniej nietaktem — ciągnął przyszły wisielec. Trzeba było sobie tę wzruszającą przyjaźń przypomnieć raczej tego wieczora, kiedy pan zaciągnął Żorżettę do swojego mieszkania.

— Coo? Ona ci powiedziała?

— Nie, ale się dowiedziałem skądinąd. Proszę zresztą przyjąć do wiadomości, że zdrada, albo raczej powiedzmy — chwila zapomnienia się tej młodej osoby — nie odegrywa najmniejszej roli w powziętej przezemnie decyzji. Jeżeli postanowiłem odebrać sobie życie, to dla innych przyczyn, których wzniosłość przekracza pański poziom rozumienia...

Malarz nie podjął rzuconej mu rękawicy.

— Andrzeju — błagał — ranisz moje serce. Przemawiam do ciebie w imieniu wszystkich przyjaciół. Ty nie masz prawa się zabijać. Pomyśl o nadziejach jakie w tobie pokładamy. Pomyśl o naszej generacji, która...

— Jak się macie moi drodzy — przerwał mu młody, wesoły głos.

To była Żorżetta, wcale nie we łzach, ani bliska padnięcia na kolana, jak jaka Marja - Magdalena. Przeciwnie, weszła lekkim, pewnym krokiem i obrzuciwszy Andrzeja zimnem spojrzeniem, spytała, wskazując na sznur:

— Nie znalazłeś nic lepszego na moje urodziny?

To prawda, że ze strony tego zadziwiającego stworzenia, można się było wszystkiego spodziewać. Jednak jej zachowanie zmięszało młodych ludzi. Andrzej zbladł po same usta, a Hektor prychał nosem z oburzenia.

— No tak, przecież dzisiaj skończyłam dwadzieścia lat. Nie mogę powiedzieć, żebyście mnie zarzucili prezentami.

Robiła obrażoną, usadowiwszy się na kanapie z kolanami pod brodą.

— I pomyśleć, że gdyby nie listonosz, przeczytałabym może jutro „o tem" w gazecie.

Poeta, który oczekiwał, że mu się z płaczem rzuci do nóg, z trudem odzyskiwał kontenans. Czuł się też upokorzonym wobec rywala.

— Gdybym był wiedział, że to twoje imieniny, byłbym ci posłał ten oto list razem z różami — oświadczył lodowatym tonem.

Nie zaszczyciwszy listu jednem spojrzeniem, przyszła śpiewaczka włożyła go obojętnie do torebki. Siedziała zła, z zaciśniętemi ustami, z oczyma utkwionemi w okno, jakby liczyła chodzące po niem muchy. Była ładna tą pięknością paryską, szybko przemijającą: delikatne rysy, oczy podkrążone, rozwichrzone włosy. Jej widok obudził w Hektorze żal i złość.

— Życie jest jak kapryśna kobieta — wybuchnął, potrząsając pięściami. Trzeba je brać siłą, poskramiać batem...

Nie wiadomo było, czy mówił o niewiernej czy o przeznaczeniu. Ale dziewczyna nie zaprzątała sobie tem głowy.

— Kiedyindziej posłuchamy Corneille'a — przerwała. Przyszłam tu żeby pomówić z Andrzejem, ty możesz się wycofać do swoich ziem.

Była już taka, że się jej nie można było sprzeciwić. Andrzej jednak próbował protestować:

— Chcę zostać sam. Wiem zgóry co mi chcesz powiedzieć — toby się na nic nie zdało.

— Co ci chcę powiedzieć? — zdumiała się. Nie przypuszczasz chyba, że przyszłam poto, aby cię powstrzymywać od samobójstwa. Jesteś dość duży na to, by wiedzieć co masz robić. Ponieważ jednak byłeś jedynym mężczyzną, którego kochałam, więc uważam, że mam prawo mówić z tobą w takiej chwili.

— Powtarzam ci, że to całkiem zbyteczne. Idźcie lepiej razem. Jesteście przyzwyczajeni do tego.

Żorżetta zerwała się na równe nogi:

— Co chcesz przez to powiedzieć?

(C. d. n.)

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Jakie drogi zbudowane będą w Małopolsce?

Program rozbudowy dróg

W jednym z dzienników stołecznych naczelnik wydziału w Min. Komunikacji p. inż. E. Nowakiewicz rozwinął wytyczne 6 letniego **programu rozbudowy dróg w Polsce.** Z przewidzianych w tym programie Małopolska ma otrzymać nawierzchnie na następujących odcinkach:

Warszawa — Lublin — Lwów — **Stanisławów — Śniatyn** (do Bukaresztu).

Warszawa — Radom — Kielce — Miechów — **Kraków — Zakopane — Morskie Oko** — (do Czechosłowacji).

Kielce — Busk — Solec — **Tarnów — Krynica — Muszyna — Laluchów** (do Czechosłowacji).

Kraków — Katowice.

Kraków — Wieliczka — Tarnów — Jarosław — Lwów.

Wreszcie program obejmuje drogi mające znaczenie dla **turystyki:**

Lwów — Stryj.

Lwów — Złoczów — Tarnopol — Zaleszczyki — gr. państwa (do Rumunii).

Delatyn — Jaremcze — Worochta — Jabłonica gr. państwa (do Czechosłowacji).

Drogi i ulice w Zakopanem.

Traktat Podkarpacki (Biała — Żywiec — Biała — Wadowice — Głogoczów — Nowy Targ — Krościenko — Szczawnica; Nowy Sącz — Grybów — Jasło — Krosno — Rymanów — Stary Sambor — Drohobycz — Stryj — Stanisławów).

Ogółem projektuje się wybudować nawierzchni ulepszonych w okresi 1935-36 do 1940-41 roku **na długości** 4762 km. dróg (w tem 1.100 km. typu ciężkiego, 2.200 km. typu średniego, 1.400 km. typu lekkiego), kosztem około 325.000.000 zł.

Piękna para

Cóż to za chłopiec strojny i młody,
jakaż to przy nim dziewica,
na piłki nożnej przyszli zawody,
radość ozdabia ich lica.

* * *

Mecz się już kończy. Bramka jedyna
„jeden do zera" — wygrana,
na to z uśmiechem młoda dziewczyna
szepce do swego młodziana:

* * *

„Jeden do zera — mało w tem treści,
nam przytrafiło się więcej:
za małą sumę złotych czterdzieści
wygraliśmy sto tysięcy". (x)

Wygaśnięcie umowy kompensacyjnej z Niemcami

Z dniem 14 bm. wygasa moc obowiązująca zawartej na okres roczny umowy kompensacyjnoclearingowej między Polską a Niemcami. Umowa ta przewidywała stosowanie do artykułów objętych umową a sprowadzanych z Niemiec stawek konwencyjnych. Obecnie wobec wygasania tej umowy urzędy celne otrzymały zarządzenie aby poczynając od 15 października br. stosować automatycznie stawki według 2-ej kolumny taryfy celnej.

Przy tej sposobności należy podnieść że podobno rokowania nad umową, handlową polsko-niemiecką zbliżają się ku końcowi przyczem nie zanosi się na wypłacenie gotówką należności obywateli polskich, zamrożonych w Niemczech, które są nam winne za przewożenie ich towarów przez Pomorze.

Wiadomości te brzmią wprost nieprawdopodobnie, gdyż oznaczałyby one, że zgadzamy się na zatrzymywanie naszych pieniędzy przez Niemcy.

Szacowania tegorocznych zbiorów

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego pierwsze szacowania tegorocznych zbiorów zbóż przedstawiają się dość dobrze. I tak zbiór pszenicy wyniósł — 19.986 tys. kwintali, żyta — 63.819 tys. kw., jęczmienia — 14.286 tys. kw. i owsa — 25.652 tys. kw.

W porównaniu do roku ubiegłego mamy zbiory mniejsze dla pszenicy o 3,9 procent, dla żyta o 1,3 procent, dla jęczmienia 1,7 procent i dla ziemniaków 12,2 procent, dla owsa zbiór jest wyższy o 0,6 procent.

Najlepsze urodzaje wypadły w województwach południowych, a najsłabsze spodziewane długotrwałą suszą w województwach zachodnich i części województw centralnych.

Ceny pszenicy zarówno na krajowych rynkach zbożowych, jak i na międzynarodowych, zaczynają wzrastać i zbliżać się do poziomu z roku ubiegłego. Wybitną poprawę w cenach pszenicy widać przedewszystkiem na rynkach zachodnich i centralnych kraju, zaś na rynkach wschodnich, stosunkowo mniejszą. Ceny żyta, które miały tendencję zniżkową w ciągu sierpnia obecnie również zwyżkują. Na rynku jęczmienia brak notowań, natomiast ceny owsa mają tendencję wybitnie zwyżkową.

Cement znów drożeje

Wielkie wrażenie w sferach spółdzielczości budowlanej wywołało ponowne podwyższenie cen cementu, który z dniem 10 bm. podrożał o 75 zł, na wagonie. W ten sposób zniżka cen cementu, która w swoim czasie tak dodatnio wpłynęła na rozwój ruchu budowlanego przez obniżenie kosztów budownictwa, jest obecnie stopniowo zmniejszana, co niewątpliwie wpłynie na zahamowanie ruchu budowlanego.

Podwyżka objęła wszystkie cementownie, jakkolwiek formalnie kartel cementowy nie istnieje.

Obuwie drożeje

Wraz ze wzrostem cen bydła, nastąpiła też zwyżka ceny skór twardych i miękkich. Ostatnio przybrała ona gwałtowniejsze tempo dochodząc do 30 %. Zwyżka ta stała się powodem, iż fabryki obuwia zamierzają również podnieść ceny swych wyrobów oraz szewcy przystępują do podniesienia cennika uskutecznianych reperacyj obuwia. W niektórych miastach odbyły się ostatnio zebrania cechowe szewców, na których zapadły odpowiednie uchwały.

Kronika gospodarcza

W ostatnich dniach podniesiono na rynku wewnętrznym cenę blachy cynkowej z 760 zł. na 800 zł. za tonnę, loco stacja Chebzie (Śląsk).

Na marginesie tej podwyżki zaznaczymy, iż dotychczasowa cena blachy cynkowej na rynku krajowym, wyższa o przeszło 80 proc. od ceny produktu eksportowanego, była ustalona w tym celu, aby pokryć straty finansowe, wynikłe przez niższą cenę eksportowanego towaru.

— Wartość nominalna znajdujących się w obiegu papierów kredytu długoterminowego, a więc obligacyj i listów zastawnych wydanych przez instytucje miejskie i ziemskie kredytu hipotecznego, T-wo Kredytowe Przem. Polskiego, jak również banki państwowe (Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny) wynosi według danych statystycznych G. U. S. *1.976 miljonów złotych.*

JÓZEF BIENIASZ. 32

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Od czasu poznania małego Turula, Gozdawa poniechał zupełnie niedźwiedzi. Zrodził się w nim dziwny sentyment do tych czworonogów, groźnych na oko, a w istocie rozumnych i spokojnych. Odkrył kilka legowisk tego grubego zwierza, ale przez lato i jesień omijał je zdaleka, by nie być zmuszonym do strzału. Wszak każdy z nich był niejako jego Turulem, tylko w powiększeniu.

Dziś, zagłębiwszy się w knieję, nie miał nadziei upolowania czegokolwiek. Szukał ukojenia dla rozedrganych od kilku dni nerwów, a dawał je niezawodnie cichy, spokojny bór, skąd szedł majestat i powaga. Chciał zażyć ruchu, zmęczyć się, zachłysnąć balsamicznem powietrzem.

Nad wieczorem, idąc ku domowi, przystanął naraz w gęstym zagajniku, zdziwiony niezwykłem zachowaniem się psa. Rozbój, zatrzymał się na pewnem miejscu bez żadnej wyraźnej przyczyny i wepchawszy nos w śnieg, wąchał głęboko, uważnie, kołysząc na znak zadowolenia potężnym ogonem.

— Cóż tam piesku? — zaciekawił się Gozdawa rozglądając się po fantastycznych garbach śniegu między drzewami.

Pies wydał głębokie: wuf i począł energicznie kopać, wsadzając co chwilę potężny łeb w wygrzebaną przez siebie jamę i węsząc zawzięcie. Tylnemi odnóżami wyrzucał miałki śnieg z taką siłą, że uczynił się tuman kurzawy. Wkrótce wyżłobił tak głęboki tunel, że schował się w nim całkowicie. Snać znalazł to, czego szukał, bo przywarowawszy, jął dudnić niskim, radosnym basem.

— Chodź tu Rozbój! — odwołał Gozdawa psa.

Posłuszny dog wydobył się z niejakim trudem z uczynionej jamy, otrzepał kudły i przysiadłszy na portkach, wywalił szeroki, czerwony jęzor. Wyraźnie śmiał się po swojemu, rad z czegoś okrutnie. Co więcej uderzył człowieka łapą po kolanie, oczyma pokazując dół w śniegu.

Zaintrygowany Gozdawa odłożył nabok dubeltówkę i wskoczył w zagłębienie. Pies usiadł na skraju z nisko pochylonym łbem i nie spuszczając oczu z pana, obserwował ciekawie. Myśliwy odgarniał tymczasem ostrożnie śnieg i rękami namacał sporo złom skalny, pod którym zaczerniał niewielki otwór. Z niejakiem wahaniem wetknął do środka rękę i namacał miękkie, ciepłe kudły.

— Turul! — usłyszał nagle Rozbój zdziwiony głos ludzki i dając wyraz szalonej radości, jął grzmieć w knieję tak srogim basem, aż echo strącało z drzew puchowe okiście.

Gozdawa położył się na brzuchu, przysunął głowę do otworu i wpił bystro wzrok w ciemną skrytkę. W szarem świetle, jakie rzucał w głąb refleks śniegu, ujrzał uradowany zaginionego w jesieni niedźwiadka. Leżał z nosem wtulonym w ogon i spał głęboko. Zawąchawszy znajomą rękę, uniósł na chwilę łeb, otworzył małe ślepka i westchnąwszy ciężko, ułożył się znowu do snu. Człowiek głaskał zwierzę po miękkiej sierści, lubował się dotykiem i przemawiał pieszczotliwie:

— Turul! Maleńki!

Gozdawa pomyślał chwilę. Mógł zabrać niedźwiadka do domu, ale wnet uznał, że byłoby okrucieństwem przerywać mu głęboki sen zimowy. Snać wyszukane przezeń legowisko, prawdopodobnie jedna z dawnych gawer innych niedźwiedzi, odpowiadała lepiej jego potrzebom, niż najwygodniejsze posłanie, uścielone rękami człowieka. Więc podniósł się, ugniótł w rękach stożek śniegu i zatkał nim otwór, poczem zasypał jamę i udeptał dokładnie. Dobrze zapamiętał to miejsce i obiecywał sobie wrócić tu wczesną wiosną.

Pochłonięty pracą, nie zwracał uwagi, jak pies, uniósłszy wysoko mordę, chwytał od niejakiego czasu wiatr w szeroki nos i objawiał wyraźne zdenerwowanie. Gozdawa byłby może tego nie spostrzegł, choć dog zjeżył gwałtownie sierść, gdyby go nie doszło w pewnej chwili dalekie, posępne wycie wilków. Głosy niosły się zdaleka, przytłumione jakby się wydobywały z pod ziemi, ale wyraźnie się zbliżały. Człowiek zrozumiał groźne niebezpieczeństwo i skierował się energicznie w stronę osiedla.

Od Ustronia dzieliło ich coprawda niespełna dwa kilometry, ale niedość zmarzły, głęboki śnieg uniemożliwiał szybki pochód. Człowiek i pies zapadali co jakiś czas w białą łachę, gramoląc się z trudem i tracąc drogi czas. Myśliwy wiedział z jak niebezpiecznym wrogiem miałby do czynienia w razie spotkania. Nie było roku, żeby stado wilków nie napadło na leśniczówkę. Strzelał wówczas z okien, kto żył, szczerbiąc szeregi zuchwałych rabusiów, dobierających się do obór. W ubiegłym roku potężna banda tych drapieżców oblegała dwór przez całą dobę, niewiele sobie robiąc z gęstej palby. Umknęły dopiero wtedy, gdy rozpalono wokół kilka stosów ze smolnych bierwion. Ognia się lękały, strzały mniej zaniedbały, gdyż polegli towarzysze stanowili gotowy żer dla zgłodniałych gardzieli.

Z oparciem się o dom, można było stado wilków lekceważyć, ale w lesie sytuacja stawała się tragiczną. Z potężnym dogiem stawiłby czoło niewielkiej bandzie, ale gromadzie, liczącej niekiedy kilkadziesiąt a nawet więcej sztuk, nikt nie był w stanie się oprzeć. Ludzie i zwierzęta ginęli bez ratunku, jeśli polująca gromada ogarnęła ich czy to w lesie, czy w polu. Wilki szły zreguły tatarskim sposobem, rozrzucone w półksiężyc i biada każdej żyjącej istocie, która się znalazła w tem straszliwem półkolu. Nie uszedł im ani ścigły jeleń ani szybka jak strzała sarna nie wymknął się mimo rozlicznych wybiegów nawet przebiegły, umiejący sobie radzić w każdej potrzebie lis. Oprzeć się mogło jedyne zorganizowane stado dzików, które popadłszy w szał bojowy, stawiały odważnie czoło rabusiom.

(C. d. n.)

Głos na czasie organu Ligi Morskiej i Kolonjalnej

„Żądamy mandatu kolonjalnego"

(n.) W oficjalnym organie naszej Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Morzu" (październik, nr. 10) znajdujemy interesujący głos na marginesie rozgrywającego się obecnie krwawego konfliktu włosko - abisyńskiego.

W artykule p. t.: „Walka o kolonje" autor, omówiwszy podłoże i genezę wysunięcia przez Włochy sprawy konieczności rozszerzenia ich kolonij i próbę zbrojnego rozwiązania tego problemu, pisze:

„My, Polacy, choć obce nam są metody zdobywania mieczem ziemi pod pług, czy dla kupca, rzemieślnika polskiego, choć stoimy w rzędzie tych narodów, które na poszanowaniu traktatów chcą oprzeć nowy, lepszy porządek świata, rozumiemy dobrze naturalne, żywiołowe dążenie narodu włoskiego do udziału w tych dobrodziejstwach państw kolonjalnych, które są tylko udziałem „możnych" tego świata. My, Polacy, podobnie jak Włosi, stoimy wobec wielkiego zagadnienia: gdzie pomieścić, jak zatrudnić wielki przyrost naturalny ludności. My, Polacy, podobnie jak Włosi, mamy prawo domagać się, by i przed nami otwarto rynki zbytu lub tereny osadnicze, by potrzebne gospodarstwu narodowemu surowce nabywać w podobnych warunkach, w jakich nabywają je państwa kolonjalne. Podobnie, jak w stosunkach społecznych każdego narodu, musiało przyjść, nietylko na drodze rewolucji, ale i ewolucji, zniesienie przywilejów i bezwzględnego wyzysku, musiało dojść do równomierniejszego rozdziału dochodu społecznego, tak samo w stosunkach międzynarodowych nie może ostać się, pod groźbą rozstrzygnięć zbrojną walką narzuconych, system uprzywilejowania „społecznego" niektórych narodów, podział na nędzarzy i bogaczów".

Konflikt włosko - abisyński postawił na porządku dziennym międzynarodowej polityki sprawę kolonij, sprawę surowców, rynków zbytu i terenów osadniczych. Włoska walka o kolonje nie przebrzmi bez echa wśród innych narodów, nieposiadających kolonij. Pilnie te sprawy śledzą Niemcy...

„Czyżby Polska — pyta słusznie autor — miała obojętnie patrzeć na przygotowania „zbiorowego załatwienia tego problemu"? Czyż nie czas najwyższy do zainteresowania tą sprawą opinji publicznej innych krajów, które wiedzą dobrze o dążeniach i potrzebach włoskich, niemieckich, japońskich — nie słyszą prawie nic o naszych, o naszem tułactwie po całej kuli ziemskiej, o naszej sile rozwojowej, która nie pomieści się w ciasnych granicach lądowych, o naszych zdolnościach kolonizacyjnych i dorobku polskim na dalekich lądach.

Włoska walka o kolonje, którą niewątpliwie rozpoczną jutro i Niemcy, doprowadzić musi do rewizji obecnego stanu posiadania terytorjów kolonjalnych, a w pierwszym rzędzie powojennych zdobyczy kolonjalnych. Dlatego też państwo polskie, —

„które całą swoją przyszłość widzi w oparciu o morze, które nie rozwiąże krzyczących potrzeb 33-miljonowej społeczności bez ekspansji przez morze, nie może być nieobecne przy zbliżającem się „stwarzaniu równowagi pomiędzy państwami, posiadającemi kolonje, a państwami ich pozbawionemi" (wyrażenie min. Hoare'a w Genewie).

W drugim artykule p. t.: „Żądamy mandatu kolonjalnego" autor operując danemi statystycznemi stwierdza na wstępie, że tuż przed wojną terytorjum dzisiejszej Rzeczypospolitej —

„dostarczało rocznie od 200 do 300 tysięcy emigrantów zamorskich i około 600 tysięcy kontynentalnych, w olbrzymiej większości obieżysasów. 20.802 emigrantów zamorskich i 21.758 — kontynentalnych wyjechało z Rzeczypospolitej w roku 1934. Przed wojną około dwóch miljonów rodzin w Polsce korzystało z pomocy swych bliskich, zatrudnionych prawie we wszystkich krajach Ameryki i Europy".

Po wojnie liczba rodzin, otrzymujących zasiłki od swoich krewnych z zagranicy spadła do sumy niespełna 200 tys. Ten wysychający strumyk dolarów i franków nie jest w stanie uchronić chłopa polskiego, od systematycznego niedojadania. Dołącza się do tego coraz bardziej wzrastające bezrobocie inteligencji, zwłaszcza wśród młodzieży z ukończonemi wyższemi studjami, która nigdzie zahaczyć się nie może. Tej młodzieży należy wskazać nowe horyzonty, jakie daje przedewszystkiem idea kolonjalna:

„W samej tylko południowej Ameryce od wyżyn kolumbijskich, poprzez dorzecze Amazonki i zmagające się do niedawna w krwawym uścisku Boliwje i Paragwaj, aż do śnieżnej Patagonji, setki i tysiące naszej młodzieży akademickiej mogłoby stworzyć własne warsztaty pracy, gdyby... nie brak zacięcia pionierskiego, nie obawa przed wyjazdem i początkowemi trudnościami w nowym kraju.

Zdobycie kolonji na własność, czy w formie mandatu staje się w tych warunkach koniecznością. Z uzyskanej kolonji musielibyśmy zrobić żywą szkołę kolonjalną, gdzieby młodzież zdobywała zaprawę pionierską i doświadczenie kolonjalne".

Młodzieży takiej nie mamy niestety i, co ważniejsze, nie posiadamy przedewszystkiem odpowiednich warunków do jej szkolenia. Dlatego też —

„korzystając z wysunięcia przez Włochy kwestji kolonjalnej na czoło zagadnień politycznych w chwili obecnej musimy zrobić wszystko, ażeby uzyskać mandat kolonjalny.

Dotychczas w naszej ekspansji ludnościowej robotnik i chłop wyprzedzali inteligencję. Dopiero po utorowaniu drogi przez nich zjawiał się inteligent, uczył w szkole, redagował pismo, opierając swoją egzystencje materjalną na dorobku wyrobnika. Obecnie zmieniona sytuacja wymaga nowych metod działania i nakłada na naszą inteligencję nowe obowiązki. Teraz inteligencja musi dostarczyć zastępów pionierskich, tworzących polskie warsztaty pracy, w których zatrudnienie znajdzie szary emigrant".

To jest bowiem — obok osadnictwa rolnego. — główna forma ekspansji ludzkiej, mająca tę wyższość nad osadnictwem, że jednocześnie stwarza duże możliwości dla ekspansji gospodarczej. I to jest powód, dla którego musimy myśleć o zdobyciu mandatu kolonjalnego. Czas nagli.

SKARGI I ŻALE

Obrazki kolejowe

Nieporządki

W pociągach popołudniowych stale bywa przepełnienie. W całym garniturze jest kilka wagonów z napisem: dla uczni, dla uczenic i dla służby kolejowej.

Gdy przypadkowo do takiego wagonu wejdzie z ykły pasażer — wnet wyprowadza go konduktor z całą stanowczością. Inaczej ma się z służbą kolejową, wracającą po pracy do domów.

Ci nie zważając na to, że mają rezerwowane wagony, rozchodzą się po całym pociągu, wyszukując sobie miejsc wygodniejszych. Wnoszą zaś do przedziału ze sobą zapach smoły, sadzy i... machorki, co wszystko nie uprzyjemnia wcale grubo opłacanej podróży pasażerom.

Program wyścigów konnych

na dzień dzisiejszy

Gonitwa I. — 70 zł. (przeszkody). Dla 4 l. i st. koni. Dystans ok. 3.600 m.

Azara, J. hr. Rostworowski, 71 kg; Amarant, N. N., 68 kg.

Gonitwa II. — 800 zł. Dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dystans ok. 1.800 m.

Ballida, ż. Janusik, 54 kg.; Melodia, ż. Balcerzak, 54 kg.; Mora, N. N., 54 kg.; Narada, ż. Szyszko, 54 kg; Nigeria, j. Augustyniak, 54 kg.; Witeź, ż. Kończal, 56 kg.

Gonitwa III. — 700 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 1.800 m.

Bitna, chł. Dymek 56 kg.; Beatrice, ż. Kończal, 61 kg.; Carmen III., N. N., 61 kg.; Fides, ż. Olejnik, 61 kg.; Folsa, N. N. 55 kg.; Fenomen, N. N. 63 kg.; Szanfary, N. N. 58 kg.; Toruń, j. Rusin, 57 kg.; Trubadur, j. Bogobowicz, 62 kg.; Voleur, j. Kaczmarek, 57 kg.

—o—

Gonitwa IV. — 1.000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans ok. 2.000 m.

Argus, N. N. 62 kg.; El Hasa, p. Zarczewski 60 kg.; Karagos, N. N. 62 kg.; Lechistan, ż. Kończal 62 kg.; Madrygał, N. N. 59 kg.; Manitoba, ż. Szyszko 57 kg. Medal, N. N. 59 kg.

Gonitwa V. — 1.500 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.200 m.

Adalia, ż. Kończal 54 kg.; Hallali, j. Bews 51 kg.; Hakayawa, j. Kaczmarek 56 kg.; Augur, N. N. 54 kg.; Fredo, j. Czysz 57 kg.; Dzechol, ż. Olejnik 56 kg.; Prima, N. N. 54 kg.; Uranja, j. Eljasz II., 51 kg.

Gonitwa VI. — 500 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 2.000 m.

Admonicja, chł. Wierzbicki 58 kg.; Combine, j. Kawalec 56 kg.; Eol, N. N., 58 kg.; Mohacz, N. N. 63 kg.; Ogarek, N. N. 58 kg.; Ostoja, j. Czysz 56 kg.; Pandur, j. Bogobowicz 63 kg.; Reytan, p. Zarczewski 58 kg.; Urocza, j. Rusin 56 kg.; Warta, N. N. 55 kg.

Gonitwa VII. — 1.200 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1.800 m. (sprzedażna).

Carmen III., N. N. 61 kg, 1000 zł.; Cenna, j. Eljasz II., 55 kg., 1.000 zł.; Fenomen, j. Kawalec 61 kg., 600 zł.; Fides, ż. Olejnik, 61 kg., 1.000 zł.; Gravelot, ż. Kończal, 56 kg., 600 zł.; Harcerka, j. Eljasz II., 54 kg., 600 zł.; Rabuś, N. N., 58 kg., 1.000 zł.; Voleur, j. Kaczmarek, 58 kg., 1.000 zł.

NASZE TYPY:

1. Azara
2. Nigeria, Witeź
3. Voleur, Fides, Trubadur (Carmen)
4. Lechistan, Argus
5. Dzechal, Prima, Hakayawa
6. Pandur, Eol, Warta
7. Gravelot, Voleur, Carmen (Cenna)

Tad.

Zajęcia uboczne nauczycieli kontraktowych

Ag. Wschód donosi:

Kuratorjum Okręgu szkolnego we Lwowie przypomniało kierownictwom szkół przepisy, dotyczące nauczycieli kontraktowych, którzy zobowiązani są do ścisłego stosowania się do ustaw, obowiązujących wszystkich nauczycieli szkoły, w których pracują.

Nauczyciele kontraktowi zajęci w pełnym wymiarze godzin, nie mogą mieć nym wymiarze godzin, nie mogą mieć zajęć ubocznych. Natomiast rygorów tych nie można stosować w całej rozciągłości do nauczycieli kontraktowych, zajętych w niepełnym wymiarze godzin, którzy z pracy nauczycielskiej nie mogliby się dostatecznie utrzymać.

Od tych nauczycieli wymagać jedynie należy zgłoszenia o przyjęciu zajęcia ubocznego. Gdyby jednak zajęcie to miało oczywiście przeszkadzać w należytem spełnianiu określonych umową obowiązków nauczycielskich, należy skłonić nauczyciela do porzucenia zajęcia ubocznego, lub rozwiązać z nim umowę.

CO DZIEŃ NIESIE?

13 PAŹDZIERNIKA
Wsch. sł. g. 5.56 m
Zach. sł. g. 4.50 m

Niedziela
Edwarda Kr. W.
Poniedz. Kaliksta

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Niedziela, 13. 10. g. 12-ta w południe „Chłopcy z placu broni". (Teatr Orlęcia).
Niedziela, 13. 10. g. 3.30 „Awantura w Raju". Ceny najniższe.
Niedziela, 13. 10. g. 8 „Muzyka na ulicy". Ab. 1.
Poniedziałek, 14. 10. „Muzyka na ulicy". Ab. 1.
Wtorek, 15. 10. g. 8.15 Koncert Józefa Schmidta.

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny.

CYRK „ARENA" (ul. Gródecka 37,) przedstawienie o godz. 8.15. Program sensacyjnych atrakcyi.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Pepo (Żona za tysiąc rubli).
APOLLO: Wacuś z Adolfem Dymszą.
CASINO: „Wyprawy Krzyżowe".
CHIMERA: „Mały pułkownik".
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: „Dziewczęta w mundurkach"
KOPERNIK: „To djabeł. nie kobieta."
MARYSIEŃKA: Bar Micwe. Żyj i śmiej się.
MUZA: „Jestem zbiegiem".
PALACE: „Dwie Joasie".
PAN: „Czerwony Sułtan" (Abdul Hamid) oraz dodatki.
PAX: „Młody Las" i aktualne dodatki.
RAJ: Pieśń Kozaka — Jose Mojica.
STYLOWY: „Katiusza" oraz rewja.
ŚWIT: „Żona w złotej klatce" i „Dentysta czarodziej"
TON: „Irela, królowa pieśni".
WANDA: „Viva Villa"

Józef Hofmann w Teatrze Wielkim

W poniedz. dn. 21. bm. o godz. 20. wystąpi w Teatrze Wielkim jeden z najznakomitszych pianistów świata mistrz Józef Hofmann, który po dłuższej nieobecności w kraju ub. sezonu grał w Warszawie 4-krotnie wobec przepełnionych sal koncertowych. Wirtuozja Hofmanna — to szczyt sztuki odtwórczej — pisała prasa warszawska. Dzięki staraniom warszawskiej dyrekcji koncertowej Henryka Markiewicza mistrz Hofmann zawita do Lwowa tylko na jeden koncert. Bilety sprzedaje Orbis" pl. Marjacki. 1369

Szajka włamywaczy kleparowskich ujęta

(a) Wczorajszej nocy nieznani złodzieje podkopem z piwnicy włamali się *do sklepu Samuela Farba* przy ul. Warszawskiej l. 2, na Kleparowie, skąd wynieśli znaczną ilość towarów, przedstawiających wartość około 700 zł. Podjęte dochodzenia policyjne doprowadziły w kilka godzin później do ujęcia całej szajki. Tworzyli ją: *Tadeusz Winkler* i *Michał Czornij*, obaj zamieszkali przy ul. Warszawskiej l. 12, oraz *Adolf Jeziorkowski* i *Helena Litwin*, zamieszkali przy ul. Warszawskiej l. 14. Część skradzionego towaru odebrano. Szajka została oddana do dyspozycji sędziego śledczego.

Pawilon nr. 13

(a) Pawilon nr. 13 na pl. Targów Wschodnich oglądał wczorajszej nocy w swem wnętrzu rzadkich a wcale niepożądanych gości: złodzieje, którzy skradli ciemno - zielone obicie sukienne wartości około 500 zł. Jako silnie podejrzanych o popełnienie tej kradzieży przytrzymano Józefa Łupkowskiego i Franciszka Berezowskiego.

Kronika lwowska

Nowy podział granic rejonów komisarjatów P.P. we Lwowie

II.

(a) Po podaniu w dniu wczorajszym granic rejonu Komisarjatu I. i II., przystępujemy obecnie do następnych Komisarjatów.

III. KOMISARJAT

Siedziba Komisarjatu: ul. Zamarstynowska l. 30.

Tel. 200-47.

Granice: Od zbiegu ul. Kazimierza Wielkiego z ul. Karną, — ul. Karną, Szpitalną, Źródlaną, Kresową, Granicz-ną, Królewską do ul. Marcina, — ul. Marcina do ul. Żółkiewskiej, w poprzek ul. Żółkiewskiej, ul. Studzienną do dworca Lwów — Podzamcze, dalej w poprzek torów kolejowych w kierunku ul. Zamkowej, ul. Zamkową do drogi Kisielki, tą drogą do wylotu ul. Teatyńskiej, — ul. Teatyńską, Szkarpową, pl. Strzeleckim, ul. Kościelną, prawą stroną pl. Krakowskiego (stara granica), pl. Gołuchowskich, ul. Kazimierza Wielkiego do wylotu ul. Karnej.

IV. KOMISARJAT.

Siedziba Komisarjatu: ul. Kurkowa l. 23.

Tel. 201-32.

Granice: od zbiegu ul. Kochanowskiego i Piłsudskiego, tą ulica, wschodnią stroną pl. Bernardyńskiego, ul. Czarnieckiego do zbiegu z ul. Teatyńską, ul. Teatyńską (numera parzyste), drogą Kisielki, dalej oznaczoną już granicą Komisarjatu III. P. P. do starej granicy m. Lwowa i Zniesienia, następnie tą granicą w kierunku południowym i płd.-wschodnim do przecięcia się z granicą gminy Krzywczyce i Zniesienie, tą granicą w kierunku północno-wschodnim do przecięcia się z linją toru kolejowego Lwów — Podhajce, następnie północną, zewnętrzna granicą parcel. grunt. l. kat. 1556 m. Krzywczyce do przecięcia się z linia kolejową, następnie do zbiegu m. Krzywczyce, Jałowca i Lesienic, wschodnia granicą do przecięcia się ze starą granicą m. Lwowa, tą granicą i Lesienic w kierunku południowym, starą granicą Lwowa i Winnik, starą granicą Lwowa i Sichowa do zbiegu granic Lwowa, Kozielnik i Sichowa, starą granicą Komisarjatów I. i IV. do przecięcia się ul. Kochanowskiego i Piłsudskiego.

Trzech sprawców przytrzymanych

Napad rabunkowy na drodze z Zagórza do Komańczy

(a) Wczorajszej nocy na drodze, wiodącej z Zagórza do Komańczy, trzech nieznanych sprawców dokonało napadu rabunkowego na wóz Antoniego Połyka, który wiózł towary ze Sanoka do Łukowa. Sprawcy pobili Połyka kołami, poczem zrabowali mu towary i zbiegli. W toku podjętych natychmiast dochodzeń policyjnych przytrzymani zostali sprawcy: *Michał Jankowski*, liczący 25 lat i *Piotr Tulejbicz* 19-letni, obaj ze Szczaszyna i *Filip Kudlik*, 26-letni, którzy po rozpoznaniu ich przez pobitego i poszkodowanego Połyka, odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego. Towary przedstawiały wartość 180 zł.

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH P. A. S. T.

podaje do wiadomości, że we lwowskiej sieci telefonicznej **będą instalowane telefony bez pobierania opłaty wstępnej i instalacyjnej** w okresie od dnia 15 października 1935 do dnia 14 lutego 1936, o ile przedtem nie zostaną wyczerpane posiadane rezerwy w poszczególnych kablach.

PP. Reflektanci na nowe telefony powinni zgłaszać się osobiście do Zarządu Telefonów, ul. Sykstuska 26, w godzinach biurowych od 9 do 16-ej w celu podpisania odpowiedniej deklaracji.

Zgłoszenia nieosobiste (w zastępstwie, przez członków rodziny itp.) przyjmowane nie będą.

Z opłaty wstępnej w wyżej wymienionym okresie będą zwolnione aparaty ścienne. Dopłaty za aparaty biurkowe, aparaty dodatkowe, dodatkowe gniazdka, dodatkowe dzwonki i opłaty za odległość poza strefą 1-szą będą pobierane w wysokościach przewidzianych taryfą.

Wobec spodziewanego dużego napływu nowych Abonentów zakładanie telefonów będzie uskuteczniane w kolejności składanych zgłoszeń.

Wszelkie informacje udzielane będą przez telefon Nr. 211-55. (x)

Wyrok w procesie Marty Offner i tow.

Wczoraj wieczorem po dwudniowym procesie zapadł wyrok w procesie komunistycznym przeciw Marcie Offner i tow. Przysięgli zażądali pytania co do Marty Offner i Michaliny Kałamaniak w kierunku przechowywania nielegalnej literatury.

Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych skazani zostali: *Antoni Kostia* na 7 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 10, *Eljasz Martyna* na 3 lata więzienia, *Michalina Kałamaniuk* na 1 i pół roku więzienia, a *Marta Offner* na 1 rok więzienia. Te dwie ostatnie za przechowywanie nielegalnej literatury.

Strajk robotników „Strady" trwa

(a) Strajk robotników brukarskich zajętych przy przebudowie jezdni na ul. Kazimierza Wielkiego, prowadzonej przez przedsiębiorstwo „Strada", trwa w dalszym ciągu. Przebieg strajku spokojny.

Na tle konkurencji

(a) Pl. Św. Jura był wczoraj wieczorem widownią wielkiej awantury na tle konkurencyjnem. Michał Hanuszczak, liczący 27 lat, sprzedawał jabłka, z czego był wielce niezadowolony dozorca kamienicy przy pl. Jura l. 6, gdyż i on trudnił się sprzedażą owoców. W pewnej chwili ów dozorca, nieznany narazie z nazwiska, tępem narzędziem zadał Hanuszczakowi tłuczoną ranę na głowie. Rannego opatrzyło Pogotowie.

Zamach samobójczy Borysławianki

(a). — W dniu wczorajszym po południu z bliżej narazie nieznanych powodów pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru skierowanym w skroń Helena Wełeszczuk, licząca 23 lat.

Strajk na budowie gmachu spółdzielni

(a). — Na tle ekonomicznem wybuchł wczoraj strajk robotników, zajętych przy budowie gmachu spółdzielni im. Moraczewskiego w **Borysławiu.** Przebieg strajku spokojny.

Gdy dziecko pozostaje bez dozoru

(a) W *Kozinie*, w powiecie dobromilskim, nad miejscowym potokiem bawiła się wczoraj, pozostawiona bez dozoru, 3-letnia Katarzyna Popiel. W pewnej chwili dziewczynka wpadła do potoku, głębokiego w tem miejscu na 30 cm. i utonęła.

Zdarzenia i wypadki

(a). — **Tajemnica przystanku tramwajowego.** — Przy jednym z przystanków na ul. Gródeckiej zatrzymał się wczoraj niejaki Lew Nemenyes (ul. Zankowa, l. 43), przyczem obok położył walizę z rozmaitemi dodatkami modniarskiemi. Za chwilę przystanęło obok niego dwu jakichś osobników, z których jeden nawiązał rozmowę z wymienionym, a drugi tymczasem sprzątnął walizę, z którą zemknął w nieznanym kierunku, podobnie jak i jego towarzysz po złodziejskim fachu.

(a) — **Fatalny skok z pociągu.** — Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziona została wczoraj Zofja Sienkiewicz (ul. Supińskiego, l. 20), która wyskakując z pociągu na dworcu kolejowym w Szczercu, doznała złamania lewej nogi.

(a) **Doniesienie przeciw oszustom.** Jan Haikun, zamieszkały w Skwarzawie Starej, w powiecie żółkiewskim, doniósł policji, iż Michał Kuliniec (m. Żółkiewska l. 40) i Wasyl Kurdyba, tamże zamieszkały wyłudzili od doniczącego 100 zł. pod pozorem wystarania się mu posady na kolei. Naturainie posady tej nie wyrobili, bo nie mogli, a z pobranych pieniędzy zwrócili mu 70 zł.

KRONIKA KRAKOWSKA

ZIEMIĘ Z OLSZYNKI GROCHOWSKIEJ NA SOWINIEC przywiozła delegacja Związku Stowarzyszeń przyjaciół Warszawy. Również hołd Marsz. Piłsudskiemu na Sowińcu złożył Zarząd główny Związku Straży pożarnych R. P. i wojewódzcy inspektorzy.

DZIEŃ KONIA urządza w niedzielę 13 b. m. krakowska Izba Rolnicza przy udziale Związku opieki nad zwierzętami. Celem tej imprezy jest podniesienie w oczach ogółu wartości konia w rolnictwie oraz jego roli w obronie kraju.

PRZESIEDZIAŁ NIEWINNIE W WIĘZIENIU JEDEN ROK Władysław Seternus (l. 21), podejrzany o współudział w napadzie na dom Seeweldów, we wsi Radgoszczy. Niewinność jego wyszła na jaw przypadkowo, w czasie innej rozprawy przeciwko szajce złodziejskiej, która grasowała w tej samej okolicy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: nieczynne.
APOLLO: „Folies Bergere"
BAGATELA: „Chłopcy z placu broni"
MUZEUM: „Antek Policmajster" (A. Dymsza).
PROMIEŃ: „Nędzarzy"
STELLA: „Halka"
SZTUKA: „Urojony świat"
ŚWIT: „Wacuś"
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach"
WANDA: „Dwie Joasie"
ZORZA: „Śluby ułańskie"

Wystawa ogrodniczo-owocowa we Lwowie

Defilada sadów i ogrodów Ziemi Czerwieńskiej

(—) Ożywił się znów wczoraj plac Targów Wschodnich, tym razem dając pole do popisu naszym sadom, szkółkom, warzywom, nasionom i t. d. Od pawilonu wystawowego w którym umieszczono eksponaty, zgromadzone przez **Małopolskie Towarzystwo Rolnicze**, wieje potężny oszałamiający zapach sadów i ich krasy jesiennej. To Wystawa Ogrodnicza, która otwarta została wczoraj o godzinie 12 w południe. W otwarciu Wystawy imieniem pana wojewody wziął udział p. naczelnik Gnatkowski, imieniem miasta p. prezydent Drojanowski, imieniem Izby Rolniczej p. prezes Papara. Ponadto zauważyliśmy panów: prezesa Izby Skarbowej Gregera, p. starostę Eckhardta, p. dyr. Izby P. H. dr. Jasińskiego, p. prez. Lewickiego, p. dyr. Skuta.

Do przybyłych przemówił p. prezes Potworowski, wskazując na cele Wystawy Ogrodniczej. Ponadto zaznacza p. prezes, że sadownictwu Ziemi Czerwieńskiej w latach od 1930—35 przybyło około 5.000 ha dobrze zagospodarowanych. Dziękując tym wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia wystawy prosi p. prezes Potworowski o zainteresowanie się eksponatami. Zkolei po krótkiem przemówieniu przecina wstęgę p. nacz. Gnatkowski.

Wschodzimy do pawilonu. Na pierwszy rzut wpada nam w oczy bogactwo kolorów kwiatów, owoców, o nozdrza uderza podniecający zapach sadów i ogrodów.

Więc przesuwamy się obok imponującego stoiska **Lwowskich Ogródków Działkowych**, prezentujących zbiory ze swoich 17 ogrodów rozsianych po wszystkich dzielnicach miasta. Trzeci zaledwie rok, a ileż pięknego sukcesu. Ze śmietnisk niemal wyrastają te ogródki ku radości i pożytkowi działkowców. Towarzystwo to, które swój cel opiera przeważnie o rzesze bezrobotnych, liczy dziś 1.200 działkowców i to nietylko we Lwowie. A obok eksponaty **„Zawodowej Szkoły Sielańskiej“**, a wśród nich gabloty, właściciela znanej pracowni stolarskiej na Łyczakowie p. Nikodema Herolda. Pełne ziół, korzeni, kwiatów, mieszanek suszonych. To owoc jego wolnych niedziel, to plon podlwowskich lasów i pól. Bo pan Herold to stolarz, numizmatyk i zawołany ziołarz. A w dalszej kolei eksponaty książąt Lubomirskich z Niżyńca, Zakładów Ogrodniczych Małopol. Tow. Rolniczego we Fredrowie ad Rudki, eksponaty powiatu lwowskiego, (Czyszki, Gaje, Winniczki, Zboiska, Malechów), pow. Zaleszczycki, i wiele innych. Podziwiamy eksponaty Szkoły Gospodarczej w Snopkowie, ogrodów Połanieckiego, nasiona Riedla (Rutowskiego), nasiona i narzędza ogrodnicze Klimowicza, eksponaty Domu Handlowego Kadernóżki we Lwowie (Kampiana 5) i wiele, wiele innych.

Na szczególną uwagę zasługuje jednak w grupie lwowskiej bogactwo eksponatów gospodarstwa sadowniczo - mlecznego p. **Wandy Parylakowej** w Sokolnikach pod Lwowem. Na tym 40 morgowym gospodarstwie cudów dokazują jego właściciele. Niejedne maliny, szparagi, truskawki, poziomki, które nabywamy we Lwowie to trud pracy tego gospodarstwa, które szczyci się posiadaniem 1200 sztuk drzew owocowych. Nic dziwnego przeto, że gospodarstwo Państwa Parylaków jest niemal uczelnią dla okolicznych chłopów z Sokolnik, Zubrzy i t. d., którzy tu czerpią poradę i otuchę, a przykład w pracy.

O inż. Parylaku, synie ś. p. prof. Parylaka, cenionego polonisty i krzewiciela idei narodowej na Śląsku Cieszyńskim, mówi dziś okolica z uznaniem i szacunkiem, śledząc jego pracę i ofiarność. Takiemi gospodarstwami powinien być otoczony Lwów.

Należy również wymienić eksponaty Katolickiej Spółdzielni Pszczelarzy „Pszczoła“ we Lwowie, no i bogate stoisko znanego zakładu Freegego w Krakowie, Spółdzielni Leśników we Lwowie, Syndykatu Zbożowego we Lwowie i t. d., i t. d. Nie bylibyśmy sprawiedliwi, gdybyśmy nie podnieśli trudu dyr. Skuta i jego pomocnika p. Rudnickiego, którzy zajęli się zmontowaniem tej wystawy. Nie wolno nam pominąć bogatego terenu szkółek drzewnych, które umiejscowiono tuż obok pawilonu.

A zresztą niech Lwów, który kocha kwiaty, lubuje się w owocach, sam przekona się i oceni trud Małopolskiego Twa Rolniczego, które najsilniejszy w organizowaniu tej wystawy nacisk położyło na eksponaty chłopskie, których ilość jest spora. Przebija się małopolski owoc, przebijają się małopolskie warzywa i życzyć im należy dalszej szczęśliwej drogi.

Dzisiejsze uroczystości ku czci M. Konopnickiej

Ku uczczeniu 25 rocznicy śmierci Marji Konopnickiej odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 19-ej uroczysta Akademja w sali Kasyna i Koła Lit. Art. we Lwowie.

Program rozpocznie przemówienie wiceprezesa Polskiej Akademji Literatury Leopolda Staffa. Chór Polskiego Tow. Muzycznego pod batutą dyr. Dr. Adama Sołtysa odśpiewa pieśni Galla i M. Mierzejowskiego, do słów Marji Konopnickiej, p. Helena Ottawowa odegra Statkowskiego preludium G-dur i Chopina Impromptu Fis-dur, p. Walerja Jędrzejewska odśpiewa A. Sołtysa Noc Majowa, Karłowicza Na Śniegu, i Niewiadomskiego „Nie swatała mi cię swat ka“ przy akompanjamencie p. Hildy Miniewskiej-Rzepeckiej, prof. Czesław Krzyżanowski wygłosi poezje Konopnickiej (wyjątki z Imaginy i Pana Balcera w Brazylji).

Wstęp wolny. Przy wejściu dobrowolne datki na budowę pomnika Marji Konopnickiej we Lwowie.

Swięto pracy w Starej Wsi

Liga Drogowa, Okręg Lwowski komunikuje:

W dniach 13-go i 15-go października b. r. odbędzie się Święto Pracy w Starej Wsi, p. Brzozów, celem naprawy drogi gromadzkiej z następującym programem:

Niedziela, dnia 13 października 1935 r., o godz. 10-tej nabożeństwo w kościele parafjalnym w Starej wsi, o godzinie 16-tej zebranie w sali teatralnej z następującym programem: Słowo wstępne, dialog „Nauka, praca i cnota“, śpiew „Do pracy“, deklamacja zbiorowa na dzień Święta Pracy Oppmana, Czechowicza i innych autorów, śpiew „Boże coś Polskę“, zapalenie dawnym zwyczajem (ogni) wici, które mają być hasłem do pojutrzejszej zbiorowej pracy.

Wtorek, dnia 15 października 1935: o godz. 6-tej rano pobudka; o godzinie 6.30 zbiórka pracowników na drodze zwanej Skokówką; o godz. 7-mej rozpoczęcie pracy; o godz. 12-tej wspólny Anioł Pański i przerwa obiadowa; o godzinie 13-tej dalszy ciąg pracy, przygotowanie Krzyża pamiątkowego, poświęcenie tegoż i na zakończenie przemówienie i odśpiewanie pieśni kościelnych i patrjotycznych. Wieczór iluminacja gór okolicznych.

Impreza odbędzie się przy współudziale miejscowych Władz, hr. Potockiego z Rymanowa, twórcy Święta Pracy, oraz delegatów Okręgu i Oddziałów Ligi Drogowej.

197 naszych miast

Miasta małopolskie oczekują planów regulacyjnych

Na niedawnym zjeździe miast Małopolskich we Lwowie, poruszono bardzo ważną kwestję regulacji miast i miasteczek Małopolski. W sprawie tej otrzymujemy jeszcze następujące informacje:

Plany regulacyjne i pomiary w miastach małopolskich stanowią podstawę wszelkich zamierzeń, zdążających do uporządkowania stanu zabudowania miast i postawienia ich na poziomie nowoczesnych wymogów urbanistycznych. Nie trzeba szeroko udowadniać istnienie trudności, na jakie w obecnych warunkach braków finansowych napotykają miasta, szczególnie mniejsze, w realizacji tych zamierzeń. Koszty z tem związane przerastają siły finansowe miast mniejszych, wobec czego realizacja zamierzeń regulacyjnych, mimo udziału Funduszu Pracy, zresztą w stosunku do potrzeb zbyt skromnego, musiałaby być odwleczona z wielką szkodą dla miast na długie jeszcze lata.

Projekt nadesłany przez profesora Politechniki dr. Weigla z ramienia organizacji mierniczych przysięgłych, zdąża do umożliwienia miastom rozwiązania tej trudnej kwestji. Licząc się ze słabemi i niedostatecznemi środkami finansowemi miast, projekt przewiduje dokonanie pomiarów i wykonania planów regulacyjnych dla miast małopolskich w ciągu kilkunastu lat, przy pomocy utworzonego w tym celu Funduszu Pomiarowego miast małopolskich, na który złożyłyby się wpłacane stale przez miasta udziały w pewnej wysokości, ustalonej stosownie do możliwości finansowych miast (łącznie około 100 tysięcy złotych rocznie), pożyczki względnie dotacje z Funduszu Pracy (około 150.000 zł. rocznie), oraz pożyczki stałe w ustanowionej wysokości udzielane przez Spółkę Inżynierów Mierniczych przysięgłych (około 24.000 zł. rocznie, — razem więc około 274.000 zł.). Biorąc pod uwagę 197 miast małopolskich, wspomniana organizacja oblicza zrealizowanie programu przy pomocy tych środków w ciągu około 15 lat, przyczem rocznie dokonanoby pomiarów i planów przeciętnie dla 10 — 12 miast z tem jednak, że w miarę realizowania się planu powiększania funduszów, rozszerzanoby corocznie prace na coraz większą liczbę miast.

Specjalna komisja bada obecnie powyższy projekt, zmierzający do gruntownej przebudowy naszych miast na zasadach zdobyczy nowoczesnych.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„DWIE JOASIE“

(Palace)

Joasia (Jadwiga Smosarska) często zmienia posadę, bo jej uroda naraża ją na zbyt natrętne zaloty kochliwych szefów. Wobec tego Joasia umyślnie robi ze siebie wyokularzoną maszkarę i pod taką postacią obejmuje posadę u adwokata (Brodniewicz). Tu jednak sama pada ofiarą miłości, zakochawszy się w przystojnym szefie, który jednak nie zwraca na nią uwagi, mając już sporo go kosztującą przyjaciółkę. Joasia wobec tego wraca do swej dawnej postaci w kosztownej toalecie zdobywa na balu serce adwokata. Smosarska z tej podwójnej roli wywiązała się znakomicie, dając odrębne a znakomicie opracowane kreacje. Obok niej w rolach kobiecych wysuwa się naturalnością gry i b. miłym głosem Lucyna Szczepańska. Brodniewicz nie ma wiele pola do popisu, natomiast Znicz w roli groteskowego dependenta jest wprost przepyszny. Jest to bodaj najlepsza z jego dotychczasowych kreacyj filmowych. Udane są epizody Zelwerowicza, Fijewskiego, Ruszkowskiego i Fritschego. Zdjęcia czyste, udźwiękowienie bez zarzutu, tempo żywe, ilustracja muzyczna miła i melodyjna. Jako całość jest to wesoła i dobra komedja. (n.)

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Niedziela, dnia 13 października 1935

9.00 Audycja poranna. 9.50 (Lw) Odczytanie progr. na dzień bież. 10.00 Nabożeństwo z Łodzi. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Przegląd teatralny w opr. M. Lisiewicza. 12.15 Poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13.00: Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z komedji Fredry „Gwałtu co się dzieje". 14.00 Odczytanie fragm. z powieści B. Karpackiego p. t. „Brama świata". 14.20 (Lw) Muzyka salonowa. 15.00 (Lw) Skrzynka rolnicza.

15.15 (Lw) Utwory na cytrę. 15.25 Przegląd produktów rolnych. 15.38 Muzyka z płyt. 15.45 „Jak racjonalnie użyt-

kować stawki włościańskie" — odczyt 16.00 „Chcemy być dzielnymi ludźmi". 16.15 „Polska fanfara" (Oktet Aleksandra Sielskiego). 16.45 „Cała Polska śpiewa".

17.00 Muzyka taneczna. 17.40 „Migawki regjonalne". 18.00 Recital fortepianowy St. Niedzielskiego. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko orygin. Janusza Meissnera o ś. p. Stanisławie Hausnerze p. t. „Ocalenie". 19.00 (Lw) Zapowiedź programu. 19.10 (Lw) Koncert reklamowy. 19.25 (Lw) Wiadomości sportowe. 19.30 (Lw) Hum-

perdinck: „Jaś i Małgosia" (płyty). 19.45 „Co czytać". 20.45 „Wyjątki z pism J. Piłsudskiego". 20.50 Dziennik wieczorny.

21.00 „Na Wesołej Lwowskiej Fali" Nr. 117 p. t. „Aktualium na cenzurowanem". Wesoła rewja aktualności, piosenek i skeczów pióra J. Tota, W. Korabiowskiego, H. Vogelfängera i K. Wajdy. Muzyka Zb. Lipczyńskiego. 21.30 „Podróżujmy": „Na Morzu Czarnem — w kajaku" — felj. wygł. W. Korabiowski. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Przeboje (płyty).

Radjostacja Krakowska

Niedziela, 13 października 1935

9.00 Tr. z Warszawy. 9.50 Program na dzień bież. 10.00 Ave Maria w muzyce (płyty). 10.30 Tr. nabożeństwa z Łodzi. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Tr. z Wilna i Warszawy. 14.20 Koncert życzeń z płyt. 15.00 Tr. z Warszawy. 15.10 Chór Dana w nowym repertuarze (płyty). 15.25 Pogadanka: „Książka jako motyw zdobniczy wnętrza". 15.35 D. c. chóru Dana. 15.45 Tr. z Torunia i Wilna.

16.15 Tr. z Warszawy. 18.00 Tr. z Torunia i Warszawy. 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert rekl. 19.25 Lokalne wiad. sportowe. 19.30 Stefan Witas w nowym repertuarze (płyty). 19.45 Tr. z Warszawy.

21.00 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 21.45 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni polskich. 21.58 Przerwa. 22.00 Tr. z Berlina. 23.05 Poetyczny instrument — harfa (płyty).

SPRZEDAM
każdą ilość ładnych drzewek białej morwy. Krasińskiego 31. 27027

KAMIENICĘ
dwupiętrową w zdrowej dzielnicy sprzedam. Listy pod „Bez Pośrednika“ do Kurjera. 27022

SPRZEDAM
Jadalnię, kredensy oszklone lustrami orzech wewnątrz mahoń. Ulica Jelinka (Bandurskiego 7). 26964

AUTOGARAŻE
Lwów, śródmieście, wolne 10 lat od podatków, 10 boksów — mieszkanie — dwu ntowa, komfortowa parcela 158 sążni — 4.680 za 38.00 okazyjnie sprzedaż, dochód 4.680 za 58.00 okazyjnie sprzeda Dr. Fried Mikołaja 20. 26991

CIEPŁE
i wygodne pantofle i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis“ Lwów, ul. Halicka 5. I p. 716

MUNDURY

Przysp. Wojsk. mundury stud. przepisowe harcerskie ubrania robocze dla uczniów szkół technicz., kombinezony, wiatrówki najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM“. — Lwów, ul. Hetmańska 22. obok Muzeum 1136

PRZEPIĘKNA
willa dwumieszkaniowa po 9 pokoi kuchnie największy komfort duży ogród najpiękniejsza dzielnica okazyjnie do sprzedania. Marczyński Wałowa 2. 27039

NAJCZYSTSZEJ
rasy jamniki sprzedam Tarnowskiego 47 Mieszkanie 4. Czwarta — szósta. 27045

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 5 pokoi frontowych I piętro Zacharjaewicza siedm. 27059

4 POKOJE
słoneczne, przedpokój kuchnia, łazienka na II piętrze, Lwów. Pełczyńska 2. 27031

3 POKOJE
kuchnia komfort I p. Lwów. Piaskowa 3a. 27049

5 POKOI
słonecznych. odremontowanych. Lwów, św. Zofji 9, II p. do wynajęcia. 26789

OD
1 listopada wolne 2 pokoje, komfort, II p., Lwów, Kurkowa 44. Oglądać 11—2, 4—6. 26818

DWUPOKOJOWE
mieszkanie, niski parter bez łazienki, Lwów, Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 26841

2 i 3 POKOJE
z przynależnościami ul. Kochanowskiego 48. 26921

PIĘĆ
pokoi z pełnym komfortem do wynajęcia ul. Dąbrowskiego 8. 26922

POKOJE
komfort I p. zaraz do wynajęcia Stryjska 4. 27035

SZUKAM
stancji, dzielnica 1. Listy „Kurjer“ pod „M.“ 27006

4 DUŻE
pokoje komfort do wynajęcia Kopernika 42 A I p. 27010

W NOWOBUDUJĄCYM
się domu Kochanowskiego 47 jest jeszcze do wynajęcia od 1 listopada jedno luksusowe mieszkanie czteropokojowe na pierwszem piętrze., dwa sklepy, z tego jeden narożny. jeden garaż z centralnem ogrzewaniem, wjazd od ulicy, natychmiast. 27020

ASNYKA 6
- pokoi przedpokój, kuchnia balkon komfort I piętro do wynajęcia. tel. 294-90. 27025

2 i 3 POKOJE
pełnokomfortowe Lwów Skrzyńskiego 4 I p. między 11—12. 27026

POSZUKUJĘ
2 pokoi z kuchnią, łazienką. okolica Potockiego. — Zgłoszenia „Kurjer Lwowski“ pod „Adam“

POSZUKUJĘ
1 lub 2 nieumeblowanych pokoi z własnym przedpokojem i łazienką. Listy do administr. pod „Garsoniera“. 26947

3 POKOJE
pełny komfort do wynajęcia Listopada 37. Oglądać 10 — 13, 15—17. 27001

POKÓJ
kuchnia komfortowe słoneczne do wynajęcia. Grochowska 56. 26962

GARSONIERA
frontowa słoneczna, Ujejskiego 4. pierwsze piętro dwa pokoiki duży przedpokój, klozet, gaz, woda, elektryczność, wszelki komfort od listopada oglądać do 14-ej i 4—5. 26967

DWA
duże pokoje, służbowy, kuchnia, łazienka, pełny komfort, przy tramwaju. — Zgłoszenia Szymonowiczów 16a — dozorca wskaże. 27002

CZTEROPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie zaraz do wynajęcia, Lwów, Wincentego Pola 8. 27004

POKÓJ
przy rodzinie, bardzo tanio. — dla kawalera lub studentów Zgłoszenia, Lwów, Długosza 26, m. 1. W.

POKOJE
dla P. P. urzędników przy samotnej Kordeckiego 19. I p. m. 5. 27007

POKÓJ
duży frontowy Listopada 6. Oglądać 5—6 godz. 27009

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia Potockiego 65 drzwi 12. 27014

POKÓJ
nieumeblowany osobne wejście ul. Listopada 116. I p. 27034

GARSONIERA
jedno — dwupokojowa do wynajęcia. Nowy Świat. 18. 26953

POKÓJ
frontowy, umeblowany, balkon. niekrępujący zaraz do wynajęcia Zyblikiewicza 41 m. 4. 26983

POKÓJ
komfortowy słoneczny zaraz do objęcia warunek bezdzietni. Janowska 74. 27037

POTRZEBNY
ładny pokoj frontowy, blisko śródmieścia przy zacnej rodzinie. Listy Kurjer. „Bardzo solidna“ 27038

BRZUCHOWICE
pokój z kuchnią blisko stacji umeblowany zł. 20 wynajmę. Wiadomość Zyblikiewicza 27 lewy ganek. 27044

KLATKOWY
pokój komfortowy do wynajęcia Łyczakowska 27 mieszkanie dwunaste. 27046

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DO WYNAJĘCIA
sklep. Lwów, Mączna 14. 27052

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

ABSOLWENTKA
gimnazjalna szuka praktyki biurowej na skromnych warunkach. Listy do Administracji „Szybka orjentacja“. 26778

SUMIENNY
młody, inteligentny z ukończonemi 5 kl. gimn. poszukuje od zaraz odpowiedniego zajęcia. Do Kurjera pod „Praca“. 270055

STUDENTKA
germanistka poszukuje jakiejkolwiek lekcji najchętniej z języka niemieckiego. Listy do Kurjera pod „Vita“. 27056

STUDENTKA
poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum humanistycznego najchętniej z matematyki, francuskiego. Listy do Kurjera „Rena“ 27057

GOSPODYNI
samodzielna. inteligentna, starsza, rozumie całą gospodarkę wiejską i domową gotuje bardzo dobrze, szuka pracy samodzielnie. Wieś. Lwów. Listy do Kurjera Lwowskiego pod „Godna zaufania“. 27062

BIURO
Machniewskiej, Lwów, Kopernika 22 Telefon 204-46, poleca nauczycielki, Francuski, Niemki, wychowawczynie, freblanki, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, kucharzy, oraz wszelką służbę miastową folwarczną, restauracyjną. 27065

DOMOWA
kucharka szuka zajęcia. Dobrze i smacznie gotuje, pierze, prasuje i sprząta czysto, może zająć się domem. Listy pod „Domowa kucharka“ 27067

AGRONOM
ze szkołą rolniczą, i kilkuletnią praktyką poszukuje dalszej praktyki. Łaskawe zgłoszenia „Adjunkt energiczny“ Jezierna k/Zborowa. 26955

DZIEWCZĘ Z BUZIĄ
JAK MALINA, BIEDNE UCZCIWE. PROS O PRACĘ UMYSŁOWĄ — LUB FIZYCZNĄ. MATURA GIMNAZJALNA, JEDNOROCZNY KURS EKONOMICZNO—HADLOWY MASZYNISTKA LISTY „DOLORES“ DO KURJERA, 26993

AKADEMIK
rutynowany korepetytor, długoletnia praktyka, referencje — poszukuje lekcje (gimnazjum niższego) Warunki wedle umowy. Listy Kurjer pod „Fachowość“ 27000

LEPSZA
dziewczyna, sierota, znająca się doskonale na gospodarstwie domowem miła grzeczna, szuka pracy u miłej rodziny. Łask. listy Kurjer „Oddana pracownica“ 27047

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

SŁUŻĄCA
zwinna czysta do wszystkiego umiejąca dobrze gotować domatorka zostanie zaraz przyjęta Listopada 33. 27011

STOLARZY
meblowych przyjmie F-ma Zenon Herold Lwów. Łyczakowska 73. 27018


Zamożna Greczynka w tradycyjnym narodowym stroju.

PEŁNOKOMFORTOWE
słoneczne trzypokojowe, kuchnia I p. zaraz do wynajęcia. Janowska

POKÓJ
dla studenta, ewentualnie z utrzymaniem. Kalecza 16 m. 16 kamienica w ogrodzie. 27029

UMEBLOWANY
niekrępujący, miły pokój słoneczny zaraz wolny. Zyblikiewicza 41 m. 4. 26984

Pokoje umebl.

W tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

RODZINA
ziemiańska wynajmie pokój umeblowany wraz z całkowitem utrzymaniem osobie kulturalnej. Lwów, Ossolińskich 11 — schody 4. II p. 27061

ZARAZ
pokój ładny słoneczny osobne wejście Piekarska 53 I p. m. 4. 27051

POKÓJ
z utrzymaniem dla dwóch panów, Śniadeckich 2 obok Techniki, mieszkanie 7. 27054

POKÓJ
duży wejście z klatki schodowej wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia Łazarza 8. Dozorca wskaże 27061

POKÓJ
umeblowany na I p. u katolika osobne wejście od zaraz Tarnowskiego 92. 27060

DUŻY
frontowy pokój umeblowany solidnym poważnym osobom na stanowisku. Asnyka 9 I p. drzwi lewe. Oglądać do 11 rano i 4—6. 27015


Stroje ludowe w Grecji, które utrzymały się dotychczas, odznaczają się niezwykłą barwnością i oryginalnością

OSOBNY POKÓJ
umeblowany dla jednej lub dwóch studentek lub starszej pani do wynajęcia. Wiadomość u gospodyni Zyblikiewicza 17. 26952

POSZUKUJĘ
od 1 listopada pokoju ładnie urządzonego, wejście z klatki, łazienka, ewent. telefon, opał. Zgłoszenia pod „1 listopada“. 26963

SPORT I WYCH. FIZ.

DZIŚ

w niedzielę, 13 b. m. odbędą się we Lwowie, nast. imprezy sportowe:

o godz. 10-tej: Turniej tenisu stołowego, z udziałem Barny, w sali „Ul", Ossolińskich 10.;

o godz. 11-tej: **zawody lekko-atlet.** na boisku 40 pp. (Pohulanka);

o godz. 11-tej **Hasmonea—Ukraina,** zaw. piłk. o mistrz. ligi lw. na boisku Pogoni;

o godz. 14-ej: **zawody kolarskie** na boisku Czarnych;

o godz. 15-tej

CZARNI—DĄB

zaw. piłk. fin. o wejście do Ligi na boisku Czarnych;

o godz. 19-tej: **Rekord—Lechja,** zawody boks. w hali sportowej.

Pogoń gra z Wisłą w Krakowie.

TENIS

Finałowy mecz o tytuł drużynowego mistrza Polski w tenisie pomiędzy Warszawską Legją a lwowskim Klubem Tenisowym odbędzie się prawdopodobnie w dniach 18, 19 i 20 bm. we Lwowie.

Na międzynar. turnieju w Meranie, w grze pojed. panów, pierwsze miejsce zajął Cramm, który w finale pokonał po ciężkiej walce swego rodaka Henkla 4:6, 0:6, 7:5, 6:4, 6:4 (!); trzecie miejsce zajął Szigeti.

BOKS.

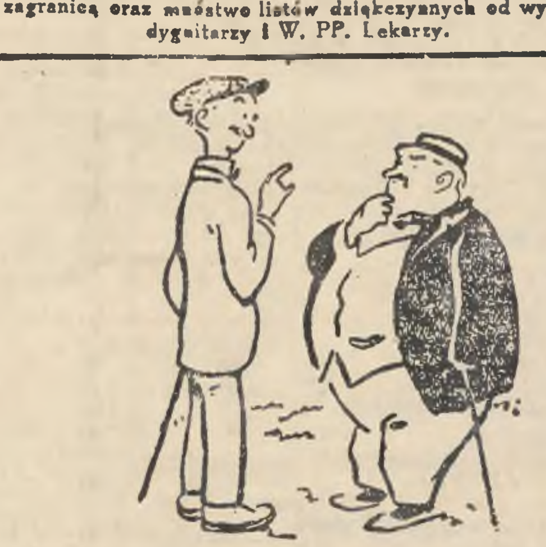
W Wrocławiu odbył się międzymiastowy mecz Poznań—Wrocław. Zwyciężył Wrocław w stosunku 9:7.

Warszawski Okr. Związek Boks. prowadzi pertraktacje w sprawie sprowadzenia do Warszawy reprezentacyj bokserskich **Monachjum** i **Sztokholmu.**

PIŁKA NOŻNA.

Warszawianka rozegrała w Brukseli przy świetle elektrycznem mecz z trzykrotnym mistrzem Belgji Union Saint Gilloise, przegrywając wysoko 0:6 (0:4). Warszawiaka tym razem zawiodła kompletnie.

Zarząd Ligi PZPN. projektuje trzy spotkania z drużyną holenderską na wiosnę 1936 r.



— Co słychać dobrego, panie Onufry?
— Nic...
— A to chwała Bogu!

(Judge — N. Jork).

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48 Odpow. red. Stanisław Starzewski